

# GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

17 III 1996

Nr 11 (1726) Rok XXXVIII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

## STOSUNKI POLSKO - ROSYJSKIE

### WCIAŻ WIELE NIEWIADOMYCH

Na temat stosunków polsko-rosyjskich panują dwie sprzeczne opinie. Jedni twierdzą, że wszystko jest na najlepszej drodze ku normalności, czego dowodem jest dynamiczny rozwój współpracy gospodarczej. Inni z kolei uważają, że do normalizacji jest daleko, a stosunki między naszymi państwami są pełne napięcia. Jak zawsze w takich przypadkach, prawda leży pośrodku.

Wydaje się, że największym problemem w stosunkach Warszawy i Moskwy jest kwestia naszych aspiracji do NATO. Wszystkie nieporozumienia, do jakich dochodzi między obu państwami, mają swoje prądróżła właśnie tutaj. Napięcie między Polską a Rosją potęgowane jest dodatkowo obawami, jakie żywi spora część Polaków przed powrotem Rosji na imperialny szlak. Niejako w odpowiedzi część rosyjskich sił politycznych oskarża Polskę o knowania przeciwko Rosji. Już kilka razy mieliśmy do czynienia z incydentami, które skutecznie rozdmuchała prasa. Sprawa pobicia przez polską policję rosyjskich pasażerów pociągu na dworcu w Warszawie została rozegrana propagandowo przez prasę rosyjską.

My z kolei prowadzimy regularną kampanię przeciwko gazociągowi, jaki ma być budowany z półwyspu Jamał do Europy przez Polskę. Rosjanie zarzucają nam tolerowanie istnienia Czecheńskiego Ośrodka Informacji w Krakowie, my zaś mówimy zdecydowanie "nie" projektowi autostrady łączącej Białoruś z Kalingradem. To są tylko niektóre sporne problemy, które przy dobrej woli obu stron można by rozwiązać. Sęk w tym, że dopóki nie będzie rozwiązana sprawa naszego udziału w NATO, każdy taki incydent będzie nabierał olbrzymiego znaczenia politycznego.

Polska uważa, że poszerzenie NATO nie jest wymierzone w kogokolwiek, a nawet, że jest zgodne z rosyjskim interesem.

Rosjanie zaś twierdzą, że oznacza to zachwianie równowagi w tym regionie na niekorzyść Rosji. Polacy twierdzą, że rosyjski sprzeciw wobec poszerzenia NATO wynika z neoimperialnych tendencji Moskwy, która nie chce utracić wpływów w Europie Środkowej. Rosja jest przekonana, że tak naprawdę chodzi o jej zepchnięcie na Wschód i wyeliminowanie z wpływu na politykę europejską. W Polsce niektóre środowiska są przekonane, że Rosjanie utrzymują u nas olbrzymią siatkę wywiadowczą, której zadaniem jest zatrzymanie naszego kraju w rosyjskiej strefie wpływów. Rosjanie z kolei oskarżają nas o rozpętywanie hysterii antyrosyjskiej i prowokację. Taka jest ich ocena "sprawy Oleksego", podejrzanego o współpracę z KGB i wywiadem rosyjskim.

Przebywający niedawno w Polsce doradca Jelcyna prof. Karaganow powiedział, że Polska i tak nie zostanie członkiem NATO, gdyż 80% elit zachodnich podziela rosyjskie obawy w tej kwestii. Być może, jest to ocena przesadna, tym niemniej obserwujemy od pewnego czasu wyraźny brak entuzjazmu państw zachodnich do idei poszerzenia NATO. Słabnące poparcie dla tego programu, to z jednej strony wynik rosyjskiej ofensywy propagandowej, z drugiej przekonanie, że tak naprawdę nikomu nie jest to potrzebne. Rosja ma po swojej stronie państwa tzw. flanki południowej NATO (Grecja, Włochy, Hiszpania i Francja), które są bardzo ostrożne, jeśli chodzi o ekspansję NATO na Wschód. Także w samym USA odnotowano ostatnio wzrost NATO-sceptycyzmu. Karaganow ma zatem podstawy do tego, by być optymistą.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Rosja nie ma nic przeciwko aspiracjom Polski do członkostwa w Unii Europejskiej. Co więcej, uważa, że może to być

### W NUMERZE M. IN.:

- **KATECHIZM KOŚCIOŁA  
KATOLICKIEGO**  
PRZESŁANIE MORALNE KOŚCIOŁA  
KS. W. SZUBERT  
(str. 4)

- **"GRUPA APOSTOLSKA"  
PRZY "FOYER CONCORDE"**  
(str. 5)

**"AA" - ANONIMOWI  
ALKOHOLICY** (5)  
(str. 6)

- **PORADY PRAWNE**  
WIESŁAWA DYŁAGA  
MIENIE PRZESIEDLEŃCZE (1)  
(str. 7)

- **CO DZIEJE SIĘ W ROSJI**  
WIECZÓR Z PROF. M. HELLEREM  
OPR. JADWIGA DĄBROWSKA  
(str. 8)

- **MAZOWSZE**  
"Z ROKU NA ROK"  
PROF. J. ST. MYCIŃSKIEGO  
(str. 9)

- **POLSKA W OCZACH ROSJAN**  
BOHDAN DOBOSZ  
(str. 9)

- **ŚWIATŁOCZENIE**  
FELIETON BOHUMILA PROHAZKI  
(str. 10)

- **KRONIKA POLONIJNA**  
ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO  
(str. 11)

- **POLACY NA ZACHODZIE:**  
ANICHE: O BOHATERCE POWSTANIA  
LISTOPADOWEGO I WYSTĘPACH  
ZESPOŁU ARTYSTYCZNEGO WOJSKA  
POLSKIEGO; PARYŻ: REKOLEKCJE  
W PARAFIACH POLSKICH.  
(str. 12, 13)

- **RUSKI KORYTARZ**  
PUNKT WIDZENIA  
PAWŁA OSIKOWSKIEGO  
(str. 16)

CIĄG DALSZY NA STR. 7

## Z KRAJU



■ Prezes TV publicznej Wiesław Walendziak podał się do dymisji. "Nie zgadzam się na rolę figuranta" oświadczył prezes, który był jednym z ostatnich ludzi dawnej opozycji pełniącym wysoką państwową funkcję.

■ Po raz kolejny politycy lewicy wnieśli pod obrady Sejmu projekt ustawy liberalizującej aborcję. Dopuszczenie przerywania ciąży "z przyczyn osobistych i ciężkich warunków życiowych" oznacza praktycznie całkowitą dopuszczalność aborcji w każdym przypadku. Za taką ustawą są posłowie SLD, Unii Pracy i część Unii Wolności. Przeciw - BBWR, PSL, KPN i Mniejszość Niemiecka. Poprzedniej próbie liberalizującej ustawę aborcyjną położyło kres veto prezydenta Wałęsy.

■ Minister spraw wewnętrznych Siemiatkowski dymisjonował szefa Urzędu Ochrony Państwa, Czempieńskiego. Rzecznik rządu Jakubowska twierdziła, że Czempieński przed swoją dymisją doprowadził do końca sprawę Oleksego, a po dwóch dniach potwierdziła odsunięcie szefa UOP. Czempieński nie zgodził się na pozostanie w UOP w innym charakterze. Sejmowa komisja kontroli służb specjalnych obawia się czystek w urzędzie, które mogłyby ważyć na wyjaśnianiu afery szpiegowskiej związanej z b. premierem.

■ Dobiega końca proces Humera i innych oprawców stalinowskich. Prokurator zażądał dla głównego oskarżonego 12 lat więzienia.

■ Nowym prezesem ZChN został M. Piłka, przed którym stoi trudne zadanie przezwyciężenia kryzysu tożsamości partii.

■ Tylko blacha, którą były obite drzwi i wczesne przebudzenie domowników pozwoliły uniknąć tragedii rodziny dziennikarza "Wprost" w Warszawie. "Nieznani sprawcy" podłożyli ogień pod drzwiami mieszkania J. Maca, który pisał m.in. o "sprawie Oleksego" i moskiewskich pieniądzach dla SdRP.

■ "Solidarność" konsekwentnie bojkotuje działania urzędu prezydenckiego. Przewodniczący związku M. Krzaklewski odmówił udziału w konferencji na temat rozwoju prywatyzacji.

■ Wg raportu OECD Polska przeżywa katastrofę edukacyjną i staje się krajem wtórnych analfabetów. Tylko 7% Polaków ma wyższe wykształcenie. Po lekturze raportu przestajemy się dziwić sukcesom lewicy.

■ Projekt ministerstwa komunikacji przewiduje ograniczenie szybkości w terenie zabudowanym do 50 km/godz. Na autostradach dopuści się 120 km/godz.

## WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Bardzo szanuję pana Jerzego Giedroycia, którego zasługi, jako redaktora paryskiej "Kultury", są znane i cenione w kraju. Uważam, że ma on moralne prawo, z racji swego bogatego doświadczenia politycznego, udzielać rodakom porad i wskazówek. Nie wątpię też, że w swej długoletniej misji służenia Polsce, kieruje się on wyłącznie szlachetnymi pobudkami. Jednakże empirycznej znajomości kraju nie zastąpi znajomość medialna, a o ile się nie mylę, pan Giedroyc nie był w Polsce od przeszło pół wieku i nie zamierza się wybrać nad Wisłę, choćby w charakterze turysty. Woli gościć swych znamienitych krajan u siebie, w Maison Laffitte. Pod koniec ubiegłego roku zaszczytu tego dostąpił kandydat na prezydenta Aleksander Kwaśniewski, który w ramach swej kampanii wyborczej pofatygował się aż na przedmieście Paryża.

Kwaśniewskiemu się nie dziwię, natomiast Giedroyciowi trochę tak, gdyż ja osobiście jestem wybredniejszy w doborze towarzysztwa i tak łatwo się nie spoufalam z młodymi ludźmi. W pewnym wieku można sobie już na ten luksus śmiało pozwolić.

Nie wątpię, że kierując się jedynie troską o dobro kraju, czcigodny redaktor Giedroyc nawołuje ostatnio dość natarczywie do pomocy nowemu prezydentowi RP ("... żeby jednak poczuł, że może działać nie tylko opierając się na własnej partii").

Co najciekawsze, a raczej najdziwniejsze, czego zacny, szlachetny, starszy pan z Paryża się nie domyśla i nie wie, że apelując w dobrej wierze o kolaborację z nowym prezydentem i całym jego ugrupowaniem, ewidentnie się ośmiesza, albowiem oni wyraźnie dają do zrozumienia, że im na gestach opozycji kompletnie nie zależy. Posiadając realną władzę i zdecydowane poparcie swoich zwolenników, czują się pewnie w siodle i ani miłości, ani miłosierdzia od nikogo nie oczekują.

Gdyby pan Giedroyc przebywał w kraju tak jak ja, i obserwował ich poczynania bezpośrednio, a nie oglądał za pośrednictwem satelitarnej "Polonii", wtedy by nigdy nie wpadła mu myśl do głowy, że oni pragną jakiejś współpracy, choćby z Unią Wolności czy Pracy. Nie chcą i nie mają potrzeby dzielenia się władzą z kimkolwiek. Czasem umawiają się dla hecy, z Kwaśniewski rano wspomni o Konkordacie, a Szmajdziński wieczorem to sprostuje, żeby katolicy zbyt długo się nie ludzili, a niewierzący i agnostycy oraz niedzielni katolicy zanadto nie martwili.

Lewica właśnie pod przewodnictwem Kwaśniewskiego demonstruje na każdym

kroku pewność siebie i arogancję władzy, którą ma w genach. Przecież specjalnie wybrała szefem SdRP Oleksego, żeby pokazać swą moc i siłę. Komisja Wiatra odrzuciła w sposób manifestacyjny wszelkie zarzuty pod adresem Wojciecha Jaruzelskiego. Okazało się, że to generał padł ofiarą stanu wojennego, a nie społeczeństwo. Kwaśniewski ma teraz tak wyolbrzymione poczucie wolności, że może się mijać z prawdą zupełnie bezboleśnie.

Niedawno w przypływie niespożytej fantazji oświadczył, że Onyszkiewicz kompletuje mu Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Na drugi dzień Onyszkiewicz oczywiście wszystkiemu zaprzeczył. Nikt w kraju nie miał problemu z rozszyfrowaniem, który z tych panów kłamie. Utrwalona reputacja ma swe zalety, wiadomo czego po kim się można spodziewać. Jeśli się mieszka w kraju, gdyż z przedmieście Paryża gorzej widać. Jeśli Lech Wałęsa intelektualnie nie dorastał do stanowiska prezydenta, co nie było żadną tajemnicą, to z kolei Aleksander Kwaśniewski nie dorasta moralnie do piastowania tego urzędu, co nie jest żadną tajemnicą państwową, przynajmniej w kraju, boć w Paryżu może inną miarą mierzyć się ludzką przywoitością, choć jeśli dobrze pamiętam, to właśnie w tym mieście jeszcze nie tak dawno temu premier rządu popełnił samobójstwo ze wstydu.

Tylko ludzie ślepi mogą oceniać obecną kondycję Polski jako znakomitą. Na Wschodzie rośnie do nas coraz większa niechęć, na Zachodzie coraz większa nieufność, wewnątrz coraz większe napięcie, które pewnego pięknego poranka nieoczekiwanie może przerodzić się w otwarty konflikt uliczny. Polak nieustannie jest zmuszany do wyboru... mniejszego zła. To się w końcu może nam znudzić. Apatia, która towarzyszyła uwłaszczeniowemu referendum, niechaj nikogo nie zmyli. Lewicy udało się jeszcze jedna manipulacja.

Ludzie ci naprawdę nie zdają sobie sprawy z tego, że jeśli dorobek całego narodu z ostatnich pięćdziesięciu lat będzie w dalszym ciągu przechwytywała oligarchia, to doprowadzi to w końcu do rewolucji. Pazerność nomenklatury na władzę i chciwość na majątek mogą się skończyć dla niej fatalnie.

Panie redaktorze Giedroyc, Kwaśniewski nie jest żadnym zakładnikiem swej partii, który jako jedyny chce dobrze, nie jest dobrym carem, otoczonym przez złych czynowników, on jest ich przywódcą i symbolem. Wspieranie go jest zdradą narodową, a nie starczą mądrością.

Karol BADZIAK



# LITURGIA SŁOWA

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU  
ROK A

## PIERWSZE CZYTANIE

1 Sm 16,11b. 6-7. 10-13a

Czytanie z Pierwszej księgi Samuela

*Pan rzekł do Samuela: "Napełnij oliwą twój róg i idź: Posyłam cię do Jessego Bellejemity, gdyż między jego synami upatrzyłem sobie króla"... Pan rzekł do Samuela: "Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż nie wybrałem go, nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce"... Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go [Dawida] pośrodku jego braci. Począwszy od tego dnia duch Pana opanował Dawida.*

## DRUGIE CZYTANIE

Ef 5, 8-14

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Bracia:

Niegdys byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawda i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie tamtych. O tym bowiem, co u nich dzieje się po kryjomu, wstyd nawet mówić. Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi: *Zbudź się o śpiący i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.*

## EWANGELIA

J 9, 1. 6-9. 13-17. 34-38

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus przechodząc ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł

do niego: *Idź, obmyj się w sadzawce Siloe, co się tłumaczy: Posłany.* On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc. A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: *Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?* Jedni twierdzili: *Tak, to jest ten,* a inni przeczyli: *Nie, jest tylko do tamtego podobny.* On zaś mówił: *To ja jestem.* Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A dnia tego, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: *Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę.* Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: *Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowywał szabatu.* Inni powiedzieli: *Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?* I powstało wśród nich rozdwojenie. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: *A ty, co o Nim myślisz w związku z tym, że ci otworzył oczy?* Odpowiedział: *To jest prorok.* Na to dali mu taką odpowiedź: *Cały urodziłeś się w grzechach, a śmiesz nas pouczać?* I precz go wyrzucili. Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go rzekł do niego: *Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?* On odpowiedział: *A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?* Rzekł do niego Jezus: *Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie.* On zaś odpowiedział: *Wierz, Panie!* i oddał Mu pokłon.

## Ziemskie dzieje Bożej interwencji.

Różni dzierżyciele władzy ball się, a dźli się boją jeszcze bardziej, śwlezo nawróconych. Wypominając dawne błędy i grzechy nie pozwalają im wstąpić na nową drogę łaski i uczciwego życia. Zniechęceni, a czasem "zakrakani" postawą otoczenia, wracają na poprzednie pozycje, a czyny ich są obrzydliwsze niż przedtem...

Ewangelia nie przekazuje nam, co się w końcu stało z uzdrowionym ślepcem. Na pewno życie dopisało mu jakiś szczęśliwy finał. Nie miał-że on szczęścia spotkać na swej drodze Twórcy i Rozdawcy światła? Natomiast Ewangelia przekazała dzieje samego wydarzenia, cudownego przywrócenia wzroku ślepemu od urodzenia przez Jezusa z Nazaretu. Spróbujmy je przeanalizować...

Ślepotą, podobnie jak Inna niemoc, to - według niektórych - kara Boża za grzech... Wprawdzie najmiłosierniejszy Bóg, kochający Ojciec ma prawo karać występki, tu jednak chodziło o objawienie Mocy Bożej w działaniu Jezusa: Moc Boża była w Nim, On Światłością dla świata, Światłem na oświecenie narodów i na wieczną chlubę Ludu Bożego...

Dla jednych spośród znajomych ślepeca, uzdrowienie jest faktem: przyjmują go, jakim jest. Innych ten fakt boli, bo oznacza, że wypełniły się czasy zapowiedziane przez proroków, czasy poważnych wymagań. Najlepiej zagmatwać sprawę odmawiając tożsamości uzdrowionego ze znanym ślepcem... Ci musieli przeżyć twrogę słysząc Jego wyznanie: "Tak, to właśnie ja!". Coś groźnego zadźwięczało w ich pytaniu - "A gdzie On teraz jest?" - skoro uznał za stosowne zbyć ich prostym: "Nie wiem". Być może, przeczuwał atak "obrońców" szabatu, na Kogoś, kto się okazał Dobroczyńcą, a może jest samym Mesjaszem... Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą wiedzleć, jaką przyjął postawę w dniu oskarżenia Chrystusa przed Piłatem, o czym wtedy świadczył? Czy tak, jak mały człowieczek, opatrzone przez pomyłkę wielkimi tytułami, zdradził i w rewanżu za otrzymane dobro, nienawdził?... Tymczasem jednak zachowywał się poprawnie, wzorcowo... Podzieleni tym faktem faryzeusze zρέcześnie powołał się na Śwletość Imienia Bożego, by wyłudzić u uzdrowionego ich punkt widzenia: Uzdrowiciel jest grzesznikiem (przestąpił prawo szabatu!). Pewnie pod natchnieniem samego Ducha Świętego, odpowiadał także w naszym Imieniu: jest czy nie jest, tego nie wiem. Nie wypowiadam się na temat mi nieznaną. Jest coś, co wiem na

pewno i o tym świadczę: Byłem ślepy, a oto widzę! Już wam mówiłem, w jaki sposób mnie uzdrowił. Czy ktoś z was chciałby doznać podobnego cudu? Może by przejrzał i stał się Jego uczniem?...

Z nieukrywaną dumą odrzekł, że wyznają Mojżesza, są Jego uczniami, i ani kroku naprzód! Złymi uczniami. Mojżesz im kazał patrzeć i rozumieć. A oni? Któryz to raz wykoślawili Jego naukę? Przysłoniłi oczy i opaską otoczyli rozum. Mojżesz świetnie im służył jako płaszczyk dla ich zakłamania. Jaśnie "oświeceni" znajomością Pism, błąsnęli niesamowitą ignorancją i nie umieli naglić do swolstej mentalności faktu niesłychanego dotąd uzdrowienia. Jedno przekonanie dusiło ich jak nocna zmora: Ten, który potrafił skruszyć nieugięte prawa natury, Boga nazywa swym Ojcem, Ślebie - panem szabatu, nie jest nałnym marzycielem, proroczklem porywającym prosty lud opowieściami o Królestwie Bożym... To Ktoś, kogo słowa i działania są nie z tego świata... Jest więc groźny. Walka z Nim - beznadziejna, gdyż ostateczne zwycięstwo będzie należało do Niego... Jedynym ich sukcesem będzie podkopanie zaufania do Niego w szerokiech masach jak wśród Jego uczniów...

Nie wszyscy dali się uwieść machinacjom faryzeuszy. Logika wskazywała wyraźnie, że takie rzeczy może czynić tylko ktoś posłany przez Boga albo sam Bóg... Tak był przekonany i to przekonanie wygłosił uzdrowiony - przeto wyrzucili go precz...

Dowiedziawszy się o tym, że Jego uzdrowiony popadł w tarapaty, Jezus go odszukał, o dziwo, nie po to, by go od nich uwolnić, ale by go umocnić: "Wierzysz w Syna Człowieczego?". Ten zaś poparł swoją wiarę odpowiednim gestem: upadł przed Nim na twarz, tzn. oddał Mu cześć, jaką oddaje się Bogu. W Nim się bowiem objawiła Moc Boża!...

Są, nawet wśród wierzących, co mają oczy, by nie widzieć i uszy po to, by udawać, że nie słyszą. Niewiedza jak ślepotą nie oskarża człowieka przed Bogiem. Prawdziwym grzechem jest zły czyn, dokonany w pełni poznania, jasnego widzenia...

Wyciągnieć z ciemności przez Chrześc, nie dajmy się ośleplać skłonnością do zamykania oczu na prawdziwe światło, ani okłamać przez fałszywy błichtr jawiący się pod powiekami, gdy nimi zasłaniamy wzrok...

Ks. Michał RYBCZYŃSKI OMI

# KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

## PRZESŁANIE MORALNE KOŚCIOŁA

*Pod koniec ubiegłego roku (1995) ukazała się w Polsce książka pod powyższym tytułem, która jest odzwierciedleniem i zebraniem materiałów sympozjum zorganizowanego przez sekcję teologii moralnej Wydziału Teologicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w dniach 5-6 grudnia 1994 r. Sympozjum to było poświęcone problematyce moralnej zawartej w trzeciej części "Katechizmu Kościoła Katolickiego", zatytułowanej "Życie w Chrystusie".*

Jak wiadomo, nowy "Katechizm" obejmuje całość wiary i życia chrześcijańskiego i ukazuje ich fundamentalną jedność, mimo że wyróżnia 4 "filary" katechezy głoszonej przez Kościół: wyznanie wiary, sakramenty wiary, życie wiarą oraz modlitwę wierzącego (KKK, 13). Z tego skarbcza wiary chrześcijańskiej teologowie moralności - zgodnie ze swoją specjalizacją - wydobywają nade wszystko przesłanie moralne "Katechizmu", chociaż są w pełni świadomi, że nie można chrześcijańskiego orędzia moralnego odczytywać poza kontekstem wiary i modlitwy, poza odniesieniem do życia sakramentalnego.

Dlatego przy odczytywaniu problematyki moralnej (trzeciej części Katechizmu) trzeba pamiętać o słowach współtwórcy Katechizmu, kard. J. Ratzingera: "Chcąc być chrześcijaninem, trzeba nauczyć się wierzyć; trzeba wyuczyć się chrześcijańskiego sposobu życia, chrześcijańskiego, że tak powiem, stylu życia; trzeba się modlić i trzeba także włączyć się w misteria, w liturgię Kościoła. Wszystkie te cztery elementy ściśle się ze sobą łączą; wprowadzenie do wiary nie jest przekazem teorii, tak jakby wiara była jakąś filozofią, "platonizmem dla ludu", jak z pogardą mówiono; wyznanie wiary jest więc "mistagogią", doprowadzeniem do chrztu, do nawrócenia, w którym nie tylko działamy my sami, ale pozwalamy działać w nas Bogu. W ten sposób wykład wyznania wiary jest najściślej związany z katechezą liturgiczną, z przyjęciem do wspólnoty liturgicznej. Stać się "zdolnym do uczestniczenia w liturgii", znaczy jednak także nauczyć się modlić, a nauczyć się modlić, znaczy nauczyć się żyć, co zawiera w sobie pytania natury moralnej". Nie wolno więc rozdzielać - czynić autonomicznym - postępowania moralnego od życia wiary, modlitwy i życia sakramentalnego.

Drugą ważną myślą w odczytywaniu przesłania moralnego Kościoła jest globalna wizja koncepcji moralności zaprezentowanej w "Katechizmie". I znowu odwołajmy się do kard. Ratzingera.

W jednym ze swych wystąpień, wprowadzających w lekturę "Katechizmu", pisał: "Punktem wyjścia moralności wyłożonej w "Katechizmie" jest bowiem to, czym Stwórca napenił serce każdego z nas: potrzebą szczęścia i miłości. Ujawnia się tu także znaczenie naszego podobieństwa do Boga: człowiek jest podobny do Boga, ponieważ umie kochać i zdolny jest poznać prawdę. Postępowanie moralne jest więc w najgłębszym sensie postępowaniem na miarę stworzenia. Jeżeli katolicka tradycja moralna i w ślad za nią także nowy "Katechizm" mówią o naturze ludzkiej osoby, o prawie naturalnym i o postępowaniu zgodnym z naturą, nie oznacza to jakiegoś hipotetycznego biologizmu, ale postępowanie podyktowane przez to, co Stwórca uczynił częścią naszej natury. W konsekwencji istotą każdej moralności jest miłość, kto zaś kieruje się zawsze tym wskazaniem, na pewno spotka Chrystusa, miłość Boga, który stał się człowiekiem".

Ponadto należy podkreślić, że "Katechizm" wchodzi w bardzo konkretne sprawy życia codziennego. Dzięki temu "Katechizm" nie chce być abstrakcyjny i zawieszony w próżni, lecz mówi o konkretach i stara się być bliski aktualnej rzeczywistości. Przykładowo "Katechizm" omawia takie zagadnienia, jak: na kanwie IV przykazania Dekalogu problem stosunku Kościoła do wspólnoty politycznej; na kanwie V przykazania problem wartości życia i obowiązku jego poszanowania od momentu poczęcia; w ramach szeroko rozbudowanego przykazania VI problem konieczności uznawania własnej płciowości, powołanie mężczyzny i kobiety do wzajemnej komunii miłości, dobro małżeństwa i rodziny, problem regulacji poczęć, techniki sztucznego zapłodnienia i zastępczego macierzyństwa itp. W ramach VII przykazania zaś problem integralności dzieła stworzenia, panowania człowieka nad naturą oraz zasady społecznego nauczania Kościoła, podkreślając konieczność międzynarodowej solidarności przy rozwiązywaniu palących problemów rodziny ludzkiej.

Oczywiście organizatorzy sympozjum zdawali sobie sprawę z tego, że nie sposób przedstawić - w jego ramach - wszystkie aspekty tego orędzia moralnego. Stąd też, obok referatu wprowadzającego do całego "Katechizmu" (ks. F. Greniuk), refleksje koncentrowały się wokół dwu zasadniczych tematów: wokół zagadnień antropologicznych (dwugłos: ks. I. Mroczkowski i ks. S. Nowosad) oraz

wokół Dekalogu, wyznaczającego strukturę ujęcia szczegółowych zagadnień moralnych (ks. J. Wróbel oraz dwugłos: o. A. Derdziuk i ks. S. Mojek). Wokół szczegółowych problemów rozwinęła się także dyskusja panelowa pod kierunkiem ks. S. Rosika, który postawił problem aktualności Dekalogu. W tej dyskusji podjęto takie zagadnienia, jak: świętowanie niedzieli chrześcijańskiej (ks. K. Jeżyna), nowe aspekty przykazania "Nie zabijaj" (ks. J. Wróbel) oraz moralność życia społecznego w ujęciu "Katechizmu" (ks. J. Nagórny). Zasadniczą perspektywę dla refleksji nad przesłaniem moralnym "Katechizmu" nakreślił - otwierając sympozjum - ks. prof. A. Szostek, prorektor KUL.

Oby to krótkie ukazanie problematyki sympozjum i książki o tym traktującej, pogłębiło nasze przekonanie, że lektura "Katechizmu Kościoła Katolickiego" jest czymś niezmiernie ważnym dla nas żyjących w świecie, w którym niepokojące procesy sekularyzacji prowadzą bądź do ateizmu, bądź do subiektywizmu, czy mnożenia się sekt. Katechizm jest szczególnym darem Kościoła, darem łaski Bożej, ofiarowanym nam w wigilię nowego tysiąclecia. Wypada, abyśmy ten Boży dar dla Kościoła studiowali i przyswajali, a także byśmy dokonywali rewizji życia i myślenia w jego świetle.

*Ks. Wacław SZUBERT*

### JUBILEUSZ

### 35-LECIA

ŚWIĘCEŃ KAPLAŃSKICH

OBCHODZI

19 MARCA 1996 ROKU

**KS. STANISŁAW  
SKÓRCZYŃSKI OMI**

WIELOLETNI REDAKTOR  
"GŁOSU KATOLICKIEGO"

*Z tej szczególnej okazji,  
Rektor Polskiej Misji Katolickiej  
we Francji, ks. prał. Stanisław Jeż  
i Redakcja "Głosu Katolickiego"  
składają*

*Drogiemu Księdzu Jubilatowi  
życzenia obfitych łask Bożych  
i wszelkiej pomyślności.*

# SPOTKANIE "GRUPY APOSTOLSKIEJ" PRZY "FOYER CONCORDE"

## Z OKAZJI 10-LECIA POSŁUGI REKTORA PMK WE FRANCJI

**10 lat posługi rektorskiej ks. prał. Stanisława Jeża, było okazją do uczczenia tego Jubileuszu przez członków "Grupy Apostolskiej" istniejącej przy "Foyer Concorde" (krypta kościoła polskiego pw. Wniebowzięcia N.M.P.).**

Jak co miesiąc, 6 lutego, spotkali się pod przewodnictwem ks. prał. St. Jeża ludzie, którzy część swego czasu przeznaczają na to, by z zapałem i radością, w duchu Ewangelii, służyć i pracować charytatywnie na rzecz Rodaków.

Tym razem wyjątkową okazją do tego spotkania było pragnienie uczczenia jubileuszu ks. Rektora. - naszego opiekuna. Podkreślono więc, że te 10 lat posługi rektorskiej (od 19.01.1986 r.), to czas wielu ważnych wydarzeń i trwałych dzieł (wspominano o tym na łamach "Głosu Katolickiego" w nr. 19/94 i 2/95). Uczestnicy "Grupy Apostolskiej" przekazali Jubilatowi słowa radości ze wszystkich Jego osiągnięć, a tego wieczoru cieszyli się z tego, że ks. Rektor jest razem z nimi, że przypadło im działać pod jego kierunkiem i że w ostatnim czasie, ogromnym nakładem sił, powstało nowe, piękne dzieło - "Foyer Concorde", miejsce miłych i ciekawych spotkań, a równocześnie miejsce służby i charytatywnej pracy. Na dalsze lata posługi ks. Rektora, uczestnicy życzyli "Szczęść Boże".

Miłym akcentem spotkania, był film "video" pt.: "Od Paryża do Lourdes", przedstawiający niektóre dzieła Polskiej Misji Katolickiej, jej działalność na terenie Francji i... sylwetkę jej trzynastego z kolei, obecnego, rektora.

W dalszej części spotkania, uczestnicy zadawali pytania dotyczące - posługi duszpasterskiej Jubilata, a nowo przybyli mówili o sobie, o rodzinnych stronach, o swych motywacjach charytatywnej pracy. Atmosfera naszych spotkań jest bardzo rodzinna, dlatego już dziś cieszymy się z następnych, których daty są podawane w niedzielę po Mszach świętych lub w biuletynie parafialnym. Spotkania nasze rozpoczynają się każdorazowo Mszą św. o godz. 18.30, a następnie, o godz. 19.30, uczestnicy schodzą się w "Foyer Concorde". Serdecznie zapraszamy.

Nasza "Grupa Apostolska" ukonstytuowała się 29. 10. 1994 r. na spotkaniu przy parafii św. Genowefy, zorganizowanym przez panią Grażynę Fernandez ze stowarzyszenia "Concorde", z udziałem ks. rektora St. Jeża. Zebrała się wówczas

grupa ludzi, którzy w myśl Soboru Wat. II - o udziale ludzi świeckich w życiu Kościoła oraz wzorem swych wielkich przodków, założycieli PMK we Francji, pragnęli włączyć się w działalność na rzecz Kościoła, Polskiej Misji, Rodaków na emigracji.

Wspomniano wówczas m.in. o planie remontu krypty pod polskim kościołem - dzisiejsze "Foyer Concorde".

Mimo, że w owym czasie nawet nie rozpoczęto jeszcze prac remontowych krypty, nasza grupa spotykała się



każdego miesiąca, by pod przewodnictwem ks. prał. St. Jeża przygotowywać się do przyszłej posługi.

Ludzie zmieniali się, jedni odchodzili, inni przybywali. Nieliczna grupa uczestniczyła zawsze. Na spotkaniach świeccy omawiali sprawy związane z funkcjonowaniem "Foyer", a ks. rektor systematycznie, przedstawiał zagadnienia związane z Kościołem, Ewangelią, posługą.

Omawiane były m.in. następujące zagadnienia: **apostolstwo, wiara, obyczaje** (wiarą jako naśladowanie Chrystusa, realizowanie 10 przykazań, dawanie przykładu swym życiem, zdążanie do ideału); **powołanie oraz wskazania dla ludzi świeckich do uczestnictwa w życiu Kościoła** (czas obecny - czasem działania laikatu); **potrójny Urząd - rola Kościoła** (ludzi w nim działających): kapłańska, prorocka, królewska; **model - wzór działania ludzi świeckich na terenie parafii, Misji, Kościoła** (małe grupy, wspólnoty, działające w wielu miejscach jako "zaczyn" tworzenia się, powstawania wielkiej wspólnoty); **dłaczego Bóg szuka człowieka?**; **przezwyciężanie zła** (fundamentem budowania wspólnoty); **fragmenty Listu Jana Pawła II - Tertio Millenio Adveniente** (przygotowania obchodów 2000 lat narodzenia Chrystusa, zakończone spotkaniem trzech religii: judaizmu, islamu, chrześcijaństwa); rok 1996 - "3 x pojednanie" (pojednanie

Kościółów, pojednanie wiary, pojednanie ludzi); **powstanie Polskiej Misji Katolickiej we Francji** (historia jej działania, fragmenty działalności niektórych jej przedstawicieli).

Spotkania miały i mają nas ludzi świeckich, utwierdzać i nastawiać na posługę w duchu i miłości chrześcijańskiej, a "Foyer" uczynić "domem", domem jakże potrzebnym tu na emigracji.

"Foyer Concorde", otwarte w każdą niedzielę, prowadzone jest przez "Grupę Apostolską" ludzi świeckich, ludzi w różnym wieku, z niewielkim doświadczeniem "kelnerskim", ale jak przystało na "Foyer" - ludzi oddanych swojej posłudze.

Ciągle wprowadzane są zmiany, udoskonalenia, by posługa stawała się lepsza, sprawniejsza, miłsza dla tych, którzy tu przybywają.

O "Foyer Concorde" troszczy się jego pomysłodawca, wykonawca i opiekun ks. prał. St. Jeż, ale i osoby świeckie, które żarliwie, czasem kosztem zmęczenia, zaniedbań życia osobistego, zawsze z oddaniem działają tu. I choć ścierają się dwa sposoby rozumowania, co do funkcjonowania "Foyer": pierwszy - by obsługiwali je ludzie zawodowo

przygotowani do tej roli; drugi - by, mimo że może mniej fachowo, ale nie mniej chętnie i serdecznie, robili to ludzie dobrej woli. Jak dotąd zwycięża drugi sposób. Ciągłe pojawiają się ludzie nowi, chętni "spróbowania" swych sił i możliwości w tym zakresie.

Co utrudnia tę posługę? Mogą się tego domyślać, zwłaszcza niektórzy, młodzi mężczyźni. Nie będziemy o tym jednak wspominać, licząc, że w przyszłości wszyscy będziemy tu przybywać, by wnieść w to miejsce to, co w nas jest najlepsze.

A co pokaże czas i przyszłość? Czy nadal będzie dużo ludzi dobrej woli, chętnych do pomocy w "Foyer"? Czy licznie przybywać tu będą nasi Rodacy, na smaczne posiłki, odpoczynek, pogawędkę, czy będą tutaj przyprowadzać swoich sąsiadów, znajomych, bliskich? Tego dowiemy się już w najbliższym czasie, przybywając do "Foyer Concorde" (wejście po lewej stronie kościoła polskiego) w niedzielę od godz. 10.00 do 22.00.

**ZAPRASZAMY**

*P.S. Jeśli nie wymieniamy osób, które w sposób szczególnie pomagały i pomagają w działalności "Foyer Concorde" to dlatego, że pozostawiamy to osobom odwiedzającym i przybywającym tutaj.*

*Uczestniczka Grupy Apostolskiej*

## "AA" - ANONIMOWI ALKOHOLICY (5)

Zwracamy się do Ciebie z pytaniami:  
*- Czy alkohol jest problemem w Twoim życiu? - Czy Chcesz przestać pić?*

Jeżeli odpowiesz twierdząco na te pytania, my "Anonimowi Alkoholicy" czekamy, aby pomóc Ci i... abyś Ty pomógł nam!

### ZADZWOŃ! PRZYJDŹ! NAPISZ!

"Anonimowi Alkoholicy" ("AA") są wspólnotą mężczyzn i kobiet, którzy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby rozwiązać problem i innym pomagać w wyzwoleniu się z alkoholizmu." "Jedynym wymogiem uczestnictwa jest chęć zaprzestania picia. W "AA" nie ma żadnych składek ani opłat. Jesteśmy samowystarczalni poprzez własne, dobrowolne datki. Wspólnota "AA" nie jest związana z żadną sektą, wyznaniem, partią, organizacją lub instytucją, nie angażuje się w publiczne polemiki, nie zajmuje stanowiska w jakichkolwiek spornych problemach." Naszym najważniejszym celem jest pozostawać trzeźwymi i pomagać innym alkoholikom trzeźwość osiągnąć!

### KTO JEST ALKOHOLIKIEM?

#### CZY JESTEŚ ALKOHOLIKIEM?

Zadaj sobie powyższe pytania i odpowiedz na nie, tak szczerze i uczciwie jak tylko potrafisz. Bądź szczerzy wobec siebie!

#### TAK NIE

*Czy Twoje picie wpływa na stosunki w domu?*

*Czy picie powoduje, że nie dbasz o odpowiedni do Twoich zarobków i pozycji - poziom życia swojej rodziny?*

*Czy pijesz dlatego, że jesteś nieśmiały w stosunku do ludzi?*

*Czy picie wpływa na opinię o Tobie?*

*Czy pijesz, aby uciec od zmartwień i kłopotów?*

*Czy pijesz czasami sam lub zawsze sam?*

*Czy pijesz w czasie pracy?*

*Czy zmalały Twoje ambicje i zainteresowania od czasu kiedy pijesz?*

*Czy Twoja sprawność umysłowa lub fizyczna zmalała od czasu kiedy pijesz?*

*Czy picie zagraża Twojej posiadłości lub interesom?*

*Czy po picciu odczuwasz kiedykolwiek wyrzuty sumienia?*

*Czy wskutek picia miewasz trudności materialne?*

*Czy pijesz z byle kim?*

*Czy wskutek picia masz trudności ze snem?*

*Czy następnego ranka po wypiciu masz chęć wypić?*

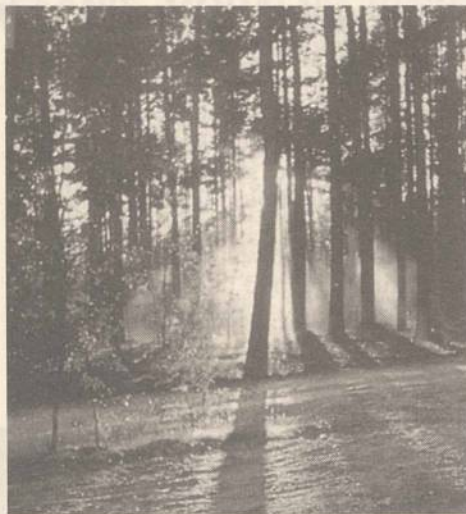
*Czy pijesz, aby nabrać pewności siebie?*

*Czy wskutek picia "urwał Ci się kiedykolwiek film"?*

*Czy korzystałeś kiedykolwiek ze zwolnienia lekarskiego wskutek picia, a nie udawanej wobec lekarza choroby?*

*Czy z powodu picia byłeś kiedykolwiek w szpitalu lub więzieniu, areszcie albo "Izbie Wyrzecznień"?*

Jeżeli odpowiedziałeś "tak" na cztery lub więcej pytań - jest bardzo prawdopodob-



ne, że jesteś alkoholikiem albo staniesz się nim niedługo!

### CZEMU TO MÓWIMY?

Tylko dlatego, że doświadczenie dziesiątek tysięcy alkoholików, którzy przestali pić, nauczyło nas pewnych podstawowych prawd o objawach nałogowego picia i o nas samych. Jeżeli sam przyznasz, że jesteś alkoholikiem - masz szansę! Przyznanie się, że jesteś alkoholikiem nie oznacza, że z Tobą koniec! W "AA" są tysiące ludzi mogących poświadczyć, że przyznanie się do bezsilności wobec alkoholu było dla nich nie końcem, ale początkiem powrotu do normalnego, użytecznego życia.

Być może nie wiesz, czy jesteś alkoholikiem? Nie wszyscy pijący to alkoholicy. Wielu ludzi może pić, nie odczuwając fizycznych, psychicznych i społecznych skutków picia. Takim pijącym "Anonimowi Alkoholicy" nie mają niczego do zaofiarowania. Alkohol nie jest dla nich problemem i im możemy tylko życzyć, aby zawsze mogli kontrolować swoje picie.

Niestety, coraz więcej mężczyzn i kobiet popada w poważne kłopoty z powodu picia. Narastają one stopniowo. Żaden alkoholik nie zaczyna od razu jako wykołajeniec. Zespół uzależnienia od alkoholu rozwija się stopniowo i powoli. Dopiero z czasem tracimy nasze domy, rodziny i pracę. Wiemy o tym, bo jesteśmy alkoholikami! Wiemy, co to znaczy przysięgać, że nie będziemy pić, a potem oczekiwać w męczarniach na otwarcie sklepu lub baru z alkoholem! Wiemy, co to znaczy wydać więcej niż nas stać, chować alkohol w różnych miejscach w mieszkaniu, budzić się nie wiedząc, gdzie jesteśmy.

My znamy te straszne uczucia samotności, rozpacz, depresji i wyrzutów sumienia oraz nienawiści do siebie, jakie niesie ze sobą to uzależnienie!

Alkoholizm można zatrzymać w każdym stadium! **SPRÓBUJ ZASTOSOWAĆ PROGRAM "AA"!** My spróbowaaliśmy i mamy wyniki!

Dlaczego "Anonimowi Alkoholicy" są "anonimowi"? Anonimowość stanowi duchową podstawę "AA". Chodzi o to, aby wspólnota "AA" rządziła się zasadami, a nie była rządzona przez osoby. Anonimowość gwarantuje jednocześnie każdemu uczestnikowi wspólnoty "AA", że jego imię, nazwisko, praca, zawód, nie zostaną nigdy i nigdzie ujawnione. Wszyscy mówimy sobie po imieniu - możesz wybrać imię, jakie chcesz albo podać Twoje prawdziwe.

### Czym się nie zajmują "Anonimowi Alkoholicy"?

"AA" nie rejestruje uczestników, nie angażuje się w badania ani ich nie finansuje, nie włącza się do "komisji" czy agend społecznych, nie śledzi ani nie kontroluje swoich uczestników, nie stawia diagnoz lekarskich i nie udziela porad psychiatrycznych, nie daje leków i nie zapewnia żadnych zwolnień lekarskich, usług pielęgniarskich, sanatoryjnych, zatrudnienia, nie oferuje usług religijnych, nie pomaga w sprawach mieszkaniowych, żywnościowych, finansowych i socjalno-bytowych, nie udziela porad rodzinnych ani zawodowych.

### Co to jest program "AA"?

Program "AA", to program powracania do trzeźwości, zawarty w "Dwunastu krokach", oparty o doświadczenia i przeżycia alkoholików na świecie, którzy przestali pić. Treść "Dwunastu kroków" poznasz na mityngach grupy "AA"! Program "AA", to program absolutnej abstynencji. Uczestnicy wspólnoty "AA" powstrzymują się po prostu od wypicia jednego, nawet najmniejszego kieliszka w danym dniu, na co dzień! Trzeźwość zachowujemy poprzez dzielenie się doświadczeniem, siłą i nadzieją każdego z nas, przekazywanymi sobie na spotkaniach grupy.

Jeśli przyjdiesz na mityng "AA", czy to zobowiązuje Cię do czegoś? Nie, "AA" nie prowadzi żadnych kartotek ani list obecności. Nie musisz ujawniać niczego na swój temat. Nikt nie będzie Cię nachodził, jeśli sam zdecydujesz się nie przyjść więcej!

### Jak się wstępuje do "AA"?

Uczestnikiem wspólnoty "AA" stajesz się z chwilą, gdy doświadczasz, że jesteś jednym z nich. Jedynym wymogiem uczestnictwa jest chęć zaprzestania picia. Wielu z nas nie było o tym całkiem przekonanych, kiedy po raz pierwszy kontaktowało się z "AA". Jeśli w miejscu Twojego zamieszkania nie ma jeszcze grupy "AA" - skontaktuj się z nami telefonicznie lub listownie: tel.: 44 51 69 04; 42 60 93 85; 30 76 73 15.

Wszystkiego o "Anonimowych Alkoholikach" dowiesz się w grupie "AA"!

### GRUPA "WSPARCIE"

mityngi w każdy wtorek o godz. 20.30; Kościół Polski przy "pl. Concorde" - 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris.

## DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

korzystne także dla niej. Będzie natomiast walczyć do końca w sprawie NATO. Jako wzór do postępowania Rosjanie stawiają nam Finlandię. Kraj ten uzyskał niedawno członkostwo w UE, nie jest natomiast zainteresowany wejściem do NATO, mimo że ma 1200-kilometrową granicę z Rosją (Polska 200 km) i równie nieprzyjemne jak Polska wspomnienia z przeszłości. Polska, jak na razie, odrzuca koncepcję neutralności. Minister spraw zagranicznych Rosati powiedział niedawno, że nasze wejście do NATO należy wiązać także z chęcią zabezpieczenia się przed Niemcami. Poruszył w ten sposób bardzo ważną, niedocenianą i przemilczaną sprawę, jaką jest przyszłość stosunków polsko-niemieckich. Niemcy są bowiem z jednej strony naszym adwokatem na Zachodzie w sprawie przyjęcia do UE i NATO, z drugiej mogą okazać się partnerem kłopotliwym. Chodzi tu o rewindykacyjne hasła, jakie wciąż podnoszą Niemcy śląc i pomorscy. Tak jak w przypadku Czech, chcą uznania przesiedleń, tych po 1945 r., za sprzeczne z prawem. Oznaczałoby to otwarcie drogi do masowych rewindykacji majątkowych na zachodzie Polski. Rzecz idzie o 1/3 terytoriów Polski. Już teraz trwa wykup ziemi w województwach zachodnich i północnych. Wejście do Unii oznaczałoby pełną liberalizację w obrocie ziemią, co otworzyłoby dla Niemców nieograniczone możliwości jej wykupu.

Kwestia niemiecka, co widać na przykładzie Czech, będzie raczej narastać niż słabnąć. W kontekście stosunków z Rosją, jest to o tyle ważne, że Moskwa nie powinna być zainteresowana stopniowym kwestionowaniem wyników II wojny. Otwierałoby to przed Polską szansę zrównoważenia potęgi niemieckiej. Taki wariant byłby możliwy wówczas, gdyby poszerzenie NATO okazało się nierealne. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że w międzyczasie Niemcy "rozmiękną" Rosję i uzyskają od niej koncesje na "zagospodarowanie" Europy Środkowej (mówią już o tym dokumenty CDU). Taki bieg wydarzeń byłby dla Polski najgorszy. W stosunkach polsko-rosyjskich wszystko jest jeszcze możliwe. Sama Rosja nie ma jasno wypracowanej koncepcji polityki wobec Europy Środkowej. Wie, czego nie chce, gorzej jest z koncepcją pozytywną. Poprzedni minister spraw zagranicznych Rosji Kozyrjew był krytykowany za to, że interesował go tylko Zachód. Nowy minister Primakow chce to zmienić. Jego aktywność w Europie Środkowej jest bardzo widoczna. 14-15 marca składa on wizytę w Warszawie. Będzie to zapewne okazja do zbliżenia stanowisk, choć trudno liczyć, by podstawowe kwestie dwustronnych stosunków były teraz rozwijane. Dla nas jedno powinno być pewne - Rosją, czy tego chcemy czy nie, pozostanie najważniejszym partnerem Polski na Wschodzie. Wypracowanie realistycznej koncepcji polityki wobec Moskwy pozostaje więc jednym z głównych zadań dla rządzących elit, bez względu na to, skąd się one wywodzą i jakie są ich zapatrywania na historię stosunków Polski i Rosji.

Jan ENGELGARD

## POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

➔ *Lech Wałęsa został honorowym przewodniczącym Obywatelskiego Ruchu Patriotycznego, który założono na bazie jego komitetów wyborczych. Współpracy z ORP nie wykluczają ZChN, BBWR, KPN, a nawet PC. Drugi ośrodek prawniczy krystalizuje się wokół Jana Olszewskiego i Ruchu Odbudowy Polski. Na Konwencji Unii Polityki Realnej J. Korwin-Mikke także opowiedział się za tworzeniem wspólnej listy kandydatów prawicy, ale wg sojuszu taktycznego, a nie programowego, który zdaniem prezesa jest trudny do uzyskania. Wg "Solidarności" przewyższenie podziałów, to uzgodnienie stosunku do najnowszej historii, sprawa personalistów, przywództwa i właśnie programu.*

➔ *Opozycja żąda ustąpienia ministra finansów Kołodki. Kołodko nie tylko zmienił w czasie roku budżetowego uchwaloną już ustawę, ale groził społeczeństwu m.in. słowami: "...jeżeli komuś z nami nie po drodze, to wolna droga". Aferę wywołał ustawowy bubel, który dopuszcza zwolnienie podatkowe od darowizn. Niekonsekwencja prawna spowodowała, że podatnicy masowo zaczęli korzystać z tego typu ulgi. Kołodko zagroził sprawdzaniem każdego przypadku deklarowanej darowizny przez urzędy skarbowe i kierowanie*

*spraw do sądu, kiedy nawet bez dowodu izba uzna, że rzeczywistej darowizny nie było. Danuta Waniek z kancelarii prezydenta, broniąc Kołodki, stwierdziła, że zdenerwował się on społecznym oszustwem. Waniek dodała: "Oszustwo należy nazwać po imieniu". Waniek zaprezentowała moralność Kalego z "Pustyni i puszczy". Zapomniała bowiem wcześniej nazwać rzeczy po imieniu, kiedy chodziło np. o wykształcenie Kwaśniewskiego.*

➔ *Stowarzyszenie światopoglądowe "Neutrum" domaga się zniesienia ocen z religii na świadectwach szkolnych. Razem z nowymi postulatami na temat aborcji wniesionymi do Sejmu wygląda to na zsynchronizowaną tematykę zastępczą wobec innych problemów. Swoją drogą ciekawe jak "Neutrum" zapatruje się na miejsce narodowej zdrady w propagowanym światopoglądzie.*

➔ *Rosja i Białoruś pragną zbudowania przez Polskę eksterytorialnej drogi łączącej te kraje z Kaliningradem. Plan "korytarza" odrzucił także prezydent Kwaśniewski, powołując się na... ochronę środowiska.*

➔ *Mieszkańcy wsi polskiej stanowią aż 43% wszystkich bezrobotnych! Najniższy zasiłek dla bezrobotnych wynosi 260 PLN (520 FF).*

## PORADY PRAWNE

Wiesław DYLAĞ

### MIENIE PRZESIEDLEŃCZE (I)

**Za parę miesięcy planujemy przenieść się na stałe do Polski. Czy majątek przewożony przez nas do Kraju będzie zwolniony od cla?**

Podstawa prawna: Ustawa z dn. 28.12.1989 r. - Prawo Celne - Sz. U. Nr 71 z 1994 r., poz. 312; Ustawa z dn. 22.06.1995 r. poz. 434; Rozporządzenie Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, Dz. U. Nr 92 z 1995 r., poz. 463.

Konsulaty RP uprawnione są do wystawiania zaświadczeń stanowiących podstawę do zwolnienia z opłat celnych przewożonego do Kraju mienia, składającego się z przedmiotów, które służyły osobie przesiedlającej się do użytku osobistego lub domowego. Rzeczy te powinny zostać nabyte przed datą zgłoszoną w podaniu jako data powrotu (data ta będzie umieszczona w dokumencie sporządzonym przez Konsulat).

#### OSOBY UPRAWNIONE:

Polacy zamieszkujący za granicą czasowo przez co najmniej 12 miesięcy na podstawie zezwoleń miejscowych władz lub na stałe. We Francji będą to posiadacze jednego z dwóch dokumentów: *carte de séjour* (ważność 1 rok) lub *carte de résident* (ważność 10 lat). Zaświadczenie mogą uzyskać osoby posiadające podwójne polsko-francuskie obywatelstwo, deklarujące chęć stałego zamieszkania w Polsce.

Zaświadczenia przesiedleniowe wydawane są przez konsulaty na podstawie pisemnego podania, karty pobytu i polskiego paszportu. Ponadto postulujący podpisuje oświadczenie o niewystępowaniu i niekorzystaniu do tej pory ze zwolnienia celnego mienia przesiedleńczego. Przy wystawieniu dokumentu pobierana jest opłata w wysokości 500 F.

# "CO DZIEJE SIĘ W ROSJI?"

## Wieczór prof. Michała Hellera w Centrum Dialogu

*Spotkanie z prof. M. Hellerem miało jako temat: "Rosję - od wyborów do wyborów" (od wyborów do Dumy w grudniu 1995 r. do wyborów prezydenckich, wyznaczonych na czerwiec 1996 r.)*

Prof. M. Heller, wykładowca uniwersytecki w Szwajcarii, jest specjalistą od spraw ZSRR i Rosji, autorem szeregu książek z tej dziedziny.

Tytuł Wieczoru ściągnął liczne audytoria, jako że temat jest dla nas i bardzo ważny, i aktualny. Niedawno przecież, W. Czernomerdin powiedział (po wyborach prezydenckich w Polsce): "Teraz znowu będziemy mogli z przedstawicielami Polski rozmawiać po rosyjsku"! W Rosji do wyborów stanęły 43 partie, lecz granicę 5% przekroczyły tylko 4. - Kongres Obczyzn, podobnie jak partia Agrarna odpadły, mimo że wróżono im sporą liczbę miejsc w Dumie.

"Po przeanalizowaniu wyników wyborów, nie mam żadnych wątpliwości, że zostały one spreparowane. Głosowanie trwało 1 dzień, a liczenie przy pomocy - specjalnych - komputerów dni 12.

- Najwięcej zyskali komuniści, partia licząca około 800 tys. członków (mało w porównaniu z dawną KPZR - 18 mln członków), współrządzająca państwem na wszystkich szczeblach administracji. Nie jest to obecnie partia zdolna przechwycić władzę. Głosi jednak hasła odpowiadające wielu wyborcom, a więc "patriotyczne" i "gospodarcze". Stąd zwrot w polityce Jelcyna, który jako kandydat w wyborach prezydenckich musi zyskać niezbędne 51% głosów.

Ostatnio zwolnił on ministra przemysłu i prywatyzacji, a na jego miejsce mianował Katalnikowa - dotychczasowego dyrektora zakładów samochodowych "Łada", fatalnie prowadzonych - nikt nie chce dziś kupować tych wozów, a fabryka stoi na

krawędzi bankructwa. Katalnikow jednak twierdzi, że najważniejszym zadaniem rządu Rosji jest "podtrzymywanie przemysłu narodowego", tzn. największych, a deficytowych fabryk (m.in. broni!). Był to więc wybór politycznie logiczny.

Na miejsce A. Kozyriewa, dotychczasowego ministra spraw zagranicznych, wszedł Primakow, człowiek zasługujący na uwagę, ponieważ od Breżniewa do Jelcyna włącznie, zajmował zawsze ważne, choć nie zawsze widoczne, stanowiska w rządach. Za Gorbaczowa mianowany szefem rosyjskiego wywiadu, pozostał na tym stanowisku i po jego upadku, pracując dla KGB w specjalnym "aparacie" (urzędzie) łączącym KGB z "tajnym aparatem partii". Jego nowa funkcja nie oznacza jednak, że będzie decydował o polityce zagranicznej Federacji. Będzie tylko wykonywał postanowienia "rady" stworzonej w tym celu przy Jelcynie. W przeciwieństwie do Kozyriewa, nie wiadomo, za co lubianego w Europie Zachodniej i oskarżanego w Rosji o "miłość do Zachodu", Primakow jest "arabistą" i jego nominacja oznacza zwrot polityki w kierunku Bliskiego Wschodu.

Wszystko to powoduje powrót do dawnych "wartości" społeczeństwa, cierpiącego z powodu "nagłego zniknięcia" ZSRR, o którym, choć żyło się ludziom źle, wiedzieli, że jest jednym z dwóch najpotężniejszych państw na świecie. Teraz zresztą, żyje im się jeszcze gorzej. Ukazuje się wiele książek, mówiących, że Stalin, choć "może i pewne przestępstwa popełnił, ale jednak za jego czasów... było lepiej (wódka kosztowała tylko 2,16 rubla)".

Nowym czynnikiem politycznym jest Rada Federacji, obejmująca 89 "regionów administracyjnych". Każdy z nich deleguje

do rady 2 przedstawicieli. Po okresie euforii suwerennością, gdy nawet wielkie republiki jak Ukraina czy Kazachstan odkryły, że nie daje ona automatycznie szczęścia ani dobrobytu, ambicje przesunęły się w kierunku niezależności gospodarczej i autonomii administracyjnej, tak, by poszczególne regiony decydowały same o sobie w tych dziedzinach.

Umowy z rządem Federacji, bardzo dla nich dogodne, zostały podpisane (np.: z Tatarstanem, Baszkirią, Sachą - dawna Jakutia, rzadko zaludniona, lecz równie bogata w diamenty jak Afryka Płd.). Rada Federacji skupia obecnie elitę administracji lokalnej, z której w następnych wyborach prezydenckich wyłoni się zapewne kandydat na prezydenta. Nie ulega wątpliwości, w każdym razie, że w czerwcowych wyborach Rada Federacji odegra kluczową rolę. Przygotowuje się obecnie umowę, zmierzającą do zjednoczenia federacji rosyjskiej i niezależnych republik. Wszyscy kandydaci na stanowisko prezydenta mają w swoich, mało się od siebie różniących, programach dwa zasadnicze punkty wspólne: "żeby wszystkim żyło się dobrze", - "żeby Rosja znowu stała się 'wielką dzierzawą'".

Znikł "Ruch", partia skrajnie nacjonalistyczna. Stronictwo Żyrynowskiego straciło 50% wyborców. Żyrynowski, jest jednak Jelcynowi potrzebny dla zrównoważenia komunistycznej partii Zuganowa. Jelcyn ma więc duże szanse być wybranym, mimo iż jego program nie jest zadowalający. Aktualnie panuje wyczekiwanie na wybory prezydenckie, a programy poszczególnych kandydatów ulegają pewnym zmianom.

A tak naprawdę, to ani rząd Federacji, ani partie polityczne nie mają wyraźnego kierunku. Rosja drecze w miejscu i małymi krokami zmierza nie wiadomo dokąd. Jest bardzo słabym państwem i przez najbliższych 25 lat takim będzie.

Notowała J. DĄBROWSKA



## MUZYCZNY KALENDARZ PARYŻA PROF. MYCIŃSKIEGO

Marzec jest przebogaty w emocje muzyczne.

- **OPERA COMIQUE:**  
od 13 do 26 marca - "Cyrulik Sewilski";

- **SALA PLEYEL:**

15 marca - Orchestre Philharmonique de Radio France pod batutą St. Skrowaczewskiego (wielka polska sława). W programie piękny Nokturn Panufnika i koncert klarinetowy Mozarta.

27 marca - Orchestre de Paris pod batutą Teodora Guschlbauera z udziałem

wspaniałego pianisty F.R. Duchâble.  
29 marca - Orchestre Philharmonique de Radio France oraz chór Radio France; w programie Mahler: pieśni i "Das klagende Lied" (bardzo rzadko wykonywane dzieło młodzieńcze, napisane przez dwunastoletniego kompozytora). - 2.04.1996 r., Słynne oratorium Haydna: "Stworzenie świata".

- **SALA GAVEAU:**

18 marca - dwie bardzo znane śpiewaczki: Felicyta Palmer i...

1 kwietnia - Lella Cuberli

19 marca - pianista Nelson Freire gra

dzieła Beethovena, Schumanna, Chopina i Debussy'ego.

20 marca - sławny rosyjski skrzypek Igor Oistrakh.

26 marca - P. Fontanarosa (skrzypce) i G. Tacchina (fortepian) wykonają m.in. przepiękną sonatę Cezarego Francka.

28 marca - pianista Filip Devaux umieścił w programie trzech kompozytorów polskich (Chopina, Zarębskiego, Magina) oraz Rachmani-





## MAZOWSZE

*Mazowsze jest jedną z pięciu prowincji, z których powstała dawna Polska.*

Trudno jest określić dokładnie jego granice, jako że leży ono w najbardziej nizinnej części Polski, pozbawionej naturalnych granic. Na północ od Mazowsza rozciąga się kraj Prusów, a na południe Małopolska z Krakowem, Sandomierzem i Lublinem. Na wschód, między Mazowszem a Litwą i Białorusią leży Podlasie, (które ewentualnie można uważać za część Mazowsza). Od zachodu między Mazowszem, a Wielkopolską i Pomorzem znajdują się: Ziemia Chełmińska i Kujawy, (które trudno wydzielić precyzyjnie z Mazowsza). A sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, gdy przypomnimy sobie, iż w dawnej Polsce królestwo składało się wyłącznie z Małopolski i Wielkopolski oraz, że Mazowsze było częścią Wielkopolski! Wedle tradycji, Mazowsze było ubogie i stosunkowo zacofane. Dlatego też wielu Polaków, którzy za Jagiellonów i Wazów osiedlili się na Ukrainie należącej do Polski, było rodem z Mazowsza.

W XI w. wybuchł na Mazowszu bunt polityczno-religijny pod dowództwem Masława: chodziło mu o niepodległość i o powrót do pogaństwa. Mazowsze było jeszcze stosunkowo odrębne, ale Kazimierz I Odnowiciel pokonał Masława i Mazowsze wróciło pod władzę polskich monarchów. W roku 1138, Bolesław III Krzywousty podzielił swe państwo między czterech synów: Mazowsze dostał Bolesław IV Kędzierzawy, ale ponieważ linia mazowiecka Piastów szybko wygasła, Mazowsze przeszło pod władzę młodszej linii "małopolskiej", która stała się linią

mazowiecką i zachowało swą autonomię w stosunku do korony polskiej aż do roku 1526, czyli bezpotomnej śmierci ostatniego z Piastów mazowieckich podczas panowania Zygmunta I Starego. Krótko mówiąc, przez trzysta osiemdziesiąt osiem lat Mazowsze było krajem odrębnym, podlegającym autorytetowi królów Polski, ale posiadającym rozległą autonomię. Należy jednak nadmienić, iż Mazowsze szybko rozpadło się na coraz liczniejsze małe księstwa: z końcem XIII wieku było ich już siedem. Poszczególne linie mazowieckie zaczęły wymierać, a ziemie ich wchodziły bezpośrednio w skład królestwa. Ostatnim księstwem mazowieckim było księstwo czersko-warszawskie z Januszem Piastem na czele. Zmarł on, jak wspominałem, w roku 1526 r., ale oficjalnie włączenie resztek Mazowsza do Polski nastąpiło trzy lata później, w ramach sesji Sejmu, który po raz pierwszy zebrał się w Warszawie.

Pod koniec XVI w. Zygmunt III przeniósł stolicę Polski do Warszawy. Była to decyzja, którą łatwo zrozumieć: Kraków był odpowiednio położoną stolicą tylko "właściwej Polski", państwa Bolesława Krzywoustego lub Kazimierza Wielkiego. Natomiast, w olbrzymim państwie polsko-litewskim (właściwie: polsko-litewsko-rusko-inflanckim) dawna stolica była położona zupełnie niecentralnie, w przeciwieństwie do



W - Warszawa; P - Płock (w średniowieczu głównym miastem Mazowsza był Płock); Wi - Wisła; Pi - Piłica; B - Bug; N - Narew.

Warszawy położonej bardzo blisko granicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ta przeprowadzka Zygmunta III do małego, prowincjonalnego miasteczka, pozbawionego wszelkiego rozgłosu, stała się początkiem szybkiego rozwoju Warszawy. Administracyjnie małe księstwo mazowieckie zostało podzielone na trzy województwa: rawskie, płockie i mazowieckie (warszawskie).

Z początkiem XIX wieku, w okresie Królestwa Kongresowego, staje się Warszawa stolicą arcybiskupią i otrzymuje uniwersytet.

W przeciwieństwie do Pomorza, Prus, Inflant i Śląska, o których pisałem poprzednio, Mazowsze było zawsze krajem polskim, aż do roku 1795, czyli do ostatniego rozbioru.

J. MYCIŃSKI

## POLSKA W OCZACH ROSJAN

W ostatnich tygodniach ukazał się w Rosji szereg publikacji poświęconych Polsce. Po długim okresie względnej nieobecności naszego kraju w tamtejszych mass mediach, ostatnie wydarzenia polityczne znalazły się na pierwszych stronach gazet. Tzw. "sprawa Oleksego" wywołała jednoznaczny komentarz, w którym twierdzi się, że problem został stworzony sztucznie przez Lecha Wałęsę. Ustępujący prezydent, wg rosyjskiej prasy, "głośno trzasnął drzwiami". Dawano przy tym bezkrytyczną wiarę oświadczeniu ministerstwa spraw zagranicznych federacji, o "niezajmowaniu się Polską przez rosyjski wywiad". Prawdziwym ewenementem była teza, że "sprawa Oleksego" została podrzucona polskim służbom specjalnym przez zachodni wywiad, celem ... "szybszego wstąpienia Polski do NATO". Później logika powróciła jednak do gazet i większość komentatorów zauważyła, że tego typu oskarżenia raczej wejściu do Paku Północnoatlantycznego przeszkadzają.

Rosyjska prasa w aktywny sposób stara się także wpływać na sytuację w

Warszawie. Temu celowi miała zapewne służyć publikacja gazety "Robocza Tribuna" o kontaktach z sowieckimi dyplomatami czołowych działaczy "S" i samego Lecha Wałęsy. Pierwszy sekretarz ambasady rosyjskiej Aleksander Ośkin twierdził na łamach "Tribuny", że w latach 1985-90 działacze opozycji przekonywali Moskwę, by nie obawiała się przejęcia władzy przez "S". Ośkin pisał o tajności tych spotkań. Cała publikacja wydaje się stanowić "zasłonę dymną" rozpościeraną wokół "sprawy Oleksego". Mnożenie oskarżeń ma na celu wprowadzenie w błąd opinii społecznej i rozmydlenie problemu. Nie wykluczone, że artykuł Ośkina powstał bardziej na "zamówienie" polskich towarzyszy, niż na użytek rosyjskiego czytelnika. Warto się bowiem przyjrzeć, kim był I sekretarz rosyjskiej ambasady Ośkin. Był on nie tylko szpiegiem, ale i "kierownikiem sektora polskiego Komso-mołu lat 80-tych. Jako kadrowy pracownik KGB, Ośkin odpowiadał za kontakty z kierownictwem Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Przewodniczącymi

ZSMP w tamtych latach byli czołowi dziś politycy SLD - Jaskiernia i Szmajdziński. W świetle tych faktów pośrednia obrona Oleksego przez Ośkina przestaje dziwić. Na koniec przeglądu polskich wątków w rosyjskich publikacjach warto jeszcze wspomnieć o antypolskiej książce, rozpowszechnianej m.in. w Dumie - rosyjskim parlamencie. Na zamówienie pewnych kręgów politycznych Rosji, niejaki Junij Machin "machnął" książkę pt. "Katyńska powieść kryminalna". Publikacja nie tylko powtarza komunistyczne tezy o popełnieniu zbrodni na polskich oficerach przez Niemców, ale odnosi się wręcz z nienawiścią do Polski i zamordowanych żołnierzy ("agresywni idioci").

Fałszowanie podstawowych faktów historycznych jest dodatkowo ozdobione wulgarną retoryką autora, który o II Rzeczypospolitej pisze np. "żarłoczna, europejska prostytutka".

Niestety, duża część opiniotwórczych środowisk w Rosji nie może pozbyć się antypolskiej fobii, a uzależnienie od siebie Warszawy uważa za sprawdzian mocarstwowej pozycji Moskwy.

Bogdan DOBOSZ

## ZE ŚWIATA



■ Zwycięstwo wyborcze w Hiszpanii osiągnęła po raz pierwszy od przemian demokratycznych centro-prawicowa Konserwatywna Partia Ludowa. Przegrani socjaliści byli uwikłani w całą serię skandali politycznych i korupcyjnych.

■ Rosja weszła oficjalnie do Rady Europy. Moskwa ma rok na podpisanie dokumentu o prawach mniejszości narodowych i 3 lata na zniesienie kary śmierci.

■ W Bangkoku odbył się szczyt państw Unii Europejskiej i azjatyckich "tygrysów". Azja staje się coraz bardziej przyszłościowym rynkiem świata. Rolę Dalekiego Wschodu dostrzegł także prezydent Francji, który poza spotkaniem w Tajlandii odwiedził i inne kraje tego regionu.

■ Nowe walki trwały w Czeczenii. Rosjanie ostrzelali bazy partyzantów Dudajewa, a Czeczeni zaatakowali z zasadzki rosyjski konwój. Minister obrony Rosji P. Graczw oświadczył, że jest gotów spotkać się z Dudajewem. Graczw nie wyjaśnił jednak, jaki cel miałoby mieć takie spotkanie.

■ M. Gorbaczow zgłosił oficjalnie swoją kandydaturę w rosyjskich wyborach prezydenckich. Wg sondaży Gorbaczow nie ma najmniejszych szans, a w wyborach będą się liczyć jedynie komunista Ziuganow, narodowy komunista Żyrnowski i obecny prezydent Jelcyn.

■ W Jerozolimie doszło do kolejnych zamachów bombowych. Zginęło kilkadziesiąt osób. Izrael ogłosił totalną wojnę przeciw terrorystom. Na granicy z Autonomią Palestyńską zgromadzono dodatkowe siły policji.

■ Premier Wielkiej Brytanii Major skrytykował IRA za brak zgody na zawieszenie broni. Tymczasem przywódca powiązanej z IRA partii Sinn Fein Adams otrzymał tymczasową wizę do USA, gdzie być może będą prowadzone dalsze rozmowy.

■ W Paryżu rozdano filmowe nagrody "Cezara". Jedno z wyróżnień za muzykę do filmu "Eliza" otrzymał polski kompozytor Zbigniew Preisner.

■ W wyborach w Australii tryumfowała konserwatywno-narodowa koalicja prawicy.

■ Na Wileńszczyźnie powróciła na dobre tradycja "Kaziuków", czyli święta powiązane z patronem tych ziem św. Kazimierzem. Tegoroczne jarmarki należały do udanych i były tłumnie odwiedzane.

■ W wyborach w Australii tryumfowała konserwatywno-narodowa koalicja prawicy. Decyzja wyborców oznacza zahamowanie tendencji republikańskich i utrzymanie zwierzchnictwa Korony Brytyjskiej.

## ŚWIATŁOCIE NIE

Początek roku spędziłem na dość przymusowym urlopie w Polsce. Skazany wielostopniowymi mrozami na telewizor, postanowiłem przyjrzeć się bliżej programom przeznaczonym dla osób mieszkających w kraju, bo "cepeliofską" produkcję satelitarnej TV "Polonia" mam okazję znać dobrze. Przez kilka dni sporządzałem nawet notatki. Tylko jednego dnia, w sobotę, miałem okazję do kilku smutnych refleksji nad programem. Z filmów, bardzo dobry amerykański "Więzień Brubecker", nadawany tuż po dzienniku, to typowo lewicowa produkcja amerykańska, gdzie mamy schemat "dobrych więźniów" i złego społeczeństwa prowincjonalnego. Drugi film wieczoru, to także podobnie libertyńska produkcja, gdzie źli amerykańscy wojskowi są przeciw rozbrojeniu i planują zamach na "miłującego pokój sowieckiego przywódcę". W film wplątani są także neofaszyści amerykańscy, którzy nie wiedząc czemu spotykają się w Chicago w klubie bilardowym o polskiej nazwie. Podobnie niemiła niespodzianka spotkała mnie przy oglądaniu programów społeczno-politycznych. "7 Dni" red. Turskiego, to dyskusja trzech dziennikarzy związanych z lewicowymi mediami. W "Wydarzeniach Tygodnia" na 12 zgromadzonych w studiu dziennikarzy, tylko red. Gelberg z "Tygodnika Solidarność" reprezentował opcję centro-prawicowej opozycji. Programy te umieszcza się w dobrej porze oglądalności. Wywiady z politykami nadane w czasie trwania wspomnianego wyżej "Więźnia Brubecker'a" w drugim programie i miały zapewne minimalny wskaźnik oglądalności. Wokół programu Cejrowskiego pt. "WC Kwadrans" trwającego rzeczywiście tylko 15 minut raz w tygodniu, uczyniono wiele hałasu, a autora wyśmiewającego aborcyjny progres Łabudy czy uczciwość Kwaśniewskiego nazwano nawet faszystą. "Gazeta Wyborcza" i inne lewicowe media domagały się zdjęcia "WC Kwadransa" z anteny. Natomiast nikomu jakoś nie przeszkadza, nadawany dwa razy w tygodniu, debilny, 45-minutowy program Manna i Materny. Co ciekawe, tego typu "rozrywką" i jeszcze głupszym "Zulu-Gula" raczy nas w powtórkach także TV Polonia na satelicie. Cejrowskiego w telewizji polonijnej nie ma.

Kilka tygodni później Rada Nadzorcza TV zdjęła z dyrektorowania I programu Pawlickiego. Program ten uznawano za... zbyt prawicowy. Prezes TV Wiesław Walendziak, który dość długo balansował na cienkiej linii nacisków politycznych rządzącej koalicji, wcześniej Belwederu i odziedziczonej po komunistach kadry, starał się wprowadzać nowych ludzi i zapewnić TV niezależność. W ciągu kilku lat kadencji, Walendziakowi udało się dokonać zaledwie 15% zmian kadrowych. Obecnie prezes wypowiedział swoje "non possumus" i złożył dymisję. Budowana po trochu niezależność okaże się pewnie zbyt kruchą, by wytrzymać polityczne naciski.

Z listy programowej znikną zapewne nieliczne "rodzynki" nonkonformizmu. Co ciekawe, dzięki Walendziakowi TV Polska była w krajach postkomunistycznych jedną z ostatnich, gdzie niezależność od polityków udało się utrzymać. Nowa dawka produkcji amerykańskich socjalistów, zwanych tam liberałami, jak zawsze atrakcyjna zewnętrznie, może liczyć na szeroką widownię, utrwalając lewicowe wzorce w nowym opakowaniu.

Na marginesie złożenia dymisji przez prezesa Walendziaka, można pokusić się o kilka refleksji typu ogólniejszego. Pozytywizm pracy nielewicowego prezesa zaowocował na antenie w sposób mało widoczny, stając się często alibi dla starych form. Próba demokratycznego współistnienia z lewicową koalicją okazała się w sumie złudną. Wychodzi na to, że albo ciągle nam daleko do demokratycznych reguł gry, w których nawet polityczni przeciwnicy respektują pewne zasady dla dobra ogółu, albo sama koalicja ciągle żyje starymi schematami układów, w których "kto ma władzę ten ma... aktualnie TV". Być może lepiej, a na pewno czytelniej dla społeczeństwa jest zastąpienie owego "pozytywizmu" prób starania się o "apolityczność" itd., po prostu staraniami o odbudowę Polski, takiej, jaką być powinna, gdzie tak to tak, nie to nie, bez światłocienia.

Bohumil PROHAZKA

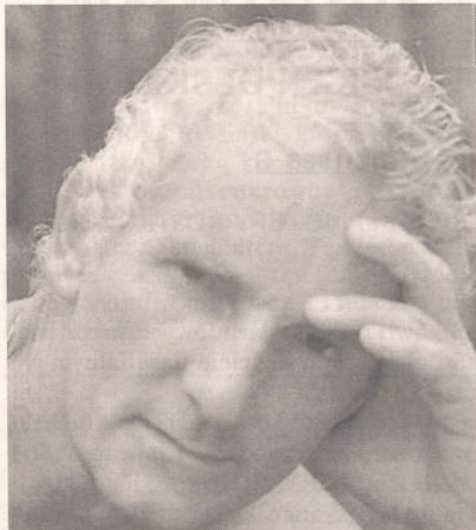
# Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

## FRANCJA

■ Młoda, znana francuska aktorka filmowa Juliette Binoche ze strony babki ma związki rodzinne z Polską. W swoich wywiadach prasowych zaznacza, że część jej korzeni tkwi w kraju nad Wisłą. Jak wiadomo, zagrała ona główną rolę w filmie Krzysztofa Kieślowskiego "Trzy kolory-Niebieski", za którą zdobyła na Festiwalu Filmowym w Wenecji nagrodę dla najlepszej aktorki. Za najlepszą aktorkę (rola we wspomnianym filmie), uznała ją także Francuska Akademia Sztuki i Techniki Filmowej, przyznając "Cesara 94". Wejście, we wrześniu ubiegłego roku, na ekrany kin paryskich filmu "Le Hussard sur le toit" i zagranie w nim głównej roli przez Juliette Binoche zalicza się do wielkich wydarzeń filmowych we Francji w 1995 r. (H. Róg).

■ Od 1973 roku mieszka i tworzy w Paryżu znany artysta malarz i scenograf teatralny Zbigniew Więckowski.



Artysta urodził się w 1939 r. na Polesiu. Studia malarzkie i scenograficzne ukończył w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Przez kilka lat pracował jako scenograf teatralny, projektując dekoracje i kostiumy do ponad pięćdziesięciu sztuk. Swoje obrazy prezentował na licznych wystawach indywidualnych, m.in. w Zurichu, Paryżu, Reims, Lille, Nowym Jorku, Rio de Janeiro. Pod koniec ubiegłego roku odniósł duży sukces artystyczny w Brazylii. "Atmosfera Brazylii - napisał Jorge Amado - ukształtowała nowy wymiar jego malarstwa. Każdy może zrozumieć i odczuć, co się wydarzyło, kiedy ogląda wcześniejsze obrazy i te, które powstały w Rio de Janeiro. Jest to ciągle ten sam artysta - wzbogacony słońcem, radością, światłem Brazylii, jej serdecznością, bogactwem barw - Więckowski lat dojrzałych. Zbigniew Więckowski - Zbitch to mistrz! Pragnąłbym, by ten Polak z Paryża stał się Brazylijczykiem z Ipanem.

Nie byłby ni pierwszy, ni ostatni - wystarczy przypomnieć mistrza sztuki brazylijskiej - Lasara Segalla z Wilna."

## KANADA

■ W styczniu br. minęło 40 lat od założenia w Toronto Fundacji Adama Mickiewicza, której celem jest organizowanie wsparcia finansowego na wielu odcinkach polonijnego życia kulturalnego w Kanadzie, jak na przykład: ośrodki polskiej nauki, publikacje, stypendia uniwersyteckie przeznaczone dla studentów polskiego pochodzenia. Fundacja od lat przyznaje Związkowi Nauczycieli Polskich w Kanadzie subwencję na nagrody dla dzieci biorących udział w konkursie na najlepsze wypracowanie. Konkurs ten cieszy się dużą popularnością i biorą w nim udział dzieci z całej Polonii kanadyjskiej. Znaczną rolę w rozwoju Fundacji Adama Mickiewicza odegrał jej wieloletni przewodniczący, inżynier Wojciech Krajewski. Od 1988 r. przewodniczącym był krótko Władysław Gelller, dotychczasowy członek Zarządu Fundacji. W 1989 prezesem został Rudolf Kogler, demograf, związany z Fundacją od jej początków.

## POLSKA

■ W dniach 26-19 kwietnia 1996 r. w Domu Polonii w Pułtusku odbędzie się II Zjazd Europejskiej Rady Wspólnot Polonijnych (ERWP), w której udział wezmą delegaci naczelnych lub kongresowych organizacji polonijnych z poszczególnych państw Europy.



Europejska Rada Wspólnot Polonijnych ma charakter funkcjonalny, konsultatywny i w razie potrzeby reprezentacyjny. Nie ma natomiast charakteru instytucjonalnego. Działalność Rady polega na: a) promowaniu spraw polskich na terenie Unii Europejskiej, jak również Europejskiego Obszaru Gospodarczego; b) motywowaniu Polskiej Racji Stanu w integrowaniu się z demokratycznym Zachodem; c) szerzeniu wiedzy o Polsce poprzez odczyty, seminaria itp. w językach europejskich; d)

zapoznawaniu posłów do Parlamentu Europejskiego i instytucji kulturalnych oraz naukowych Wspólnoty Europejskiej z polskim dorobkiem historycznym, kulturalnym, politycznym i gospodarczym; e) reprezentacji i dbaniu o dobre imię Polski i Polaków w Europie; f) koordynacji wysiłków pozyskania dla spraw polskich posłów z poszczególnych państw do Parlamentu Europejskiego oraz Rady Europejskiej; g) współpracy z Poloniami w krajach postkomunistycznych w odradzaniu się polskiego życia kulturalnego i społecznego; h) współpracy ze zorganizowanymi Poloniami kontynentalnymi świata. Uczestnictwo w Radzie w niczym nie uszczupla suwerennych praw każdej Polonii ani nie ogranicza jej kontaktów z Krajem i Poloniami pozaeuropejskimi. Rada składa się z wybranych lub wyznaczonych delegatów przez naczelne lub kongresowe organizacje polonijne w poszczególnych państwach osiedlenia albo najliczniejszą organizację polonijną w wypadku, gdy nie ma organizacji centralnej. Zebrania Rady odbywają się co najmniej raz na dwa lata. Radę zwołuje urzędujący sekretariat na uzasadnioną prośbę: a) trzech Polonii europejskich; b) Sekretariatu Rady, przy poparciu Polonii, która prowadzi sekretariat (każdorazowe zebranie Rady powierza prowadzenie sekretariatu rady jednej z Polonii europejskiej); c) Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" lub właściwych przedstawicieli polskich władz państwowych. Na zebrania Rady mogą być zapraszani w charakterze gości przedstawiciele Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", władz państwowych i samorządowych oraz przedstawiciele Polonii pozaeuropejskich.

■ Istniejące od kilku lat warszawskie wydawnictwo DiG, kierowane przez historyka i heraldyka Sławomira Górzyńskiego, wydało wiele książek, które z pewnością zainteresują Polaków zamieszkających za granicą. Między innymi do interesujących pozycji należy zaliczyć: "Akta Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu" tom II (6 zł), "Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu" tom I (6 zł), tom II (12 zł), M. Świecicki "40 lat w Waszyngtonie. Książka nie dokończona" (8 zł), "Materiały z konferencji polsko-francuskiej", Warszawa, październik 1992 (11 zł), "Ars. Heraldica. Współczesna sztuka heraldyczna w Polsce" (15 zł). W zapowiedziach wydawniczych na rok 1996 znalazły się m.in. takie książki, jak: J. Boniecki "Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej w fotografii" (fotografie dotyczące 486 miast i miejscowości, najwięcej z województw: łwowskiego, wileńskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego) oraz "Cmentarz Montmartre", pod red. A. Biernata i S. Górzyńskiego (słownik biograficzny Polaków pochowanych w tej nekropolii paryskiej). Zamówienia na książki należy kierować: DiG, 02-486 Warszawa, Al. Jerozolimskie 202; tel. (22)23 70 04, fax (22) 23 82 97.

# JUBILEUSZ BRATA WŁADYSŁAWA SZYNAKIEWICZA - ŻYCZENIA

**Dostojny Jubilacie  
Drogi i Zacny Bracie Władysławie**

Pragnę pogratulować Ci dwóch wspaniałych Jubileuszy - 60-lecia profesji zakonnej i 50-lecia pracy w kościele polskim w Paryżu.

Mogłem z bliska przez dwa lata patrzeć na Twoją służbę, doznając także osobiście tyle serdeczności. Jesteś prawdziwie - **Miles Christi!**

Dobrze zasłużyłeś się Kościołowi, Ojczyźnie i spotkanym ludziom, do których i ja należę.

Niech Pan Ci błogosławi i niechaj Cię strzeże.

Łączę dar modlitwy i serdecznych życzeń z Ojczyzny, którą tak kochasz.

*Bp Sławoj-Leszek GŁÓDŹ  
Biskup Polowy Wojska Polskiego*



**Wielce Czcigodny  
Bracie Władysławie,**

Polskie Zjednoczenie Katolickie, Okręg Paryż pragnie złożyć Bratu, w związku z wspaniałym Jubileuszem 60-lecia profesji zakonnej, wyrazy najgłębszego szacunku wobec wieloletniej, pełnej poświęcenia działalności Jubilata dla dobra Kościoła, Polonii i Ojczyzny.

Drogiemu Seniorowi Polskiej Misji Katolickiej we Francji Bratu Władysławowi Szynekiewiczowi składamy najlepsze życzenia wszelkich łask Bożych.

*prezes PZK - Okręg Paryż  
Robert Szczerba*

## ANICHE: 100. ROCZNICA ŚMIERCI BOHATERKI POWSTANIA LISTOPADOWEGO, ZMARŁEJ W WIEKU 112 LAT, ŚP JÓZEFY ROSTKOWSKIEJ

*W tym roku mija 100 lat od śmierci w Aniche, niedaleko Douai, zasłużonej polskiej emigrantki, której życie było wyjątkowo bogate i bohaterskie, chociaż nie wszystkie karty jej historii są jeszcze znane.*

Urodziła się 19 marca 1784 r. Prawdopodobnie była córką Stanisława Sołtyka, który przyjmował u siebie w Warszawie poetów i uczonych i był współzałożycielem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Brat jej, generał Roman Sołtyk, należał do sztabu głównego Napoleona. W styczniu 1831 r., na jego wniosek, sejm powziął uchwałę o detronizacji cara Mikołaja. Ze względu na zapewnienie bezpieczeństwa, władze francuskie wystawiły jej dokumenty, w których podano inne nazwisko panięńskie: Mazurkiewicz.

Istnieje wiele dokumentów mówiących o wyjątkowych losach Józefy Mazurkiewicz (Archiwum Czartoryskich w Krakowie, Biblioteka Polska w Paryżu, Archives de France, Archives Départementales du Nord w Lille)<sup>(1)</sup>.

Nasza bohaterka była dwukrotnie zamężna, najpierw nosiła nazwisko Kluczycka, później Rostkowska. Drugi jej mąż, Daniel Rostkowski, był kapitanem w 10. Pułku Piechoty Liniowej.

W okresie Powstania Listopadowego, w styczniu 1831 r. zgłosiła się do służby wojskowej, jako młody felczer, pod pseudonimem Józef Kluczycki. W dokumentach wojskowych występuje jako mężczyzna, za zgodą naczelnego lekarza Wojska Polskiego. Kilka miesięcy później, w sierpniu, została starszym felczerem i przeniesiono ją do 10. Pułku Piechoty Liniowej. Wzięła udział w 12

### ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY WOJSKA POLSKIEGO W ANICHE

**W DNIACH: 30 i 31 MARCA 1996 R.**

w związku z

**UROCZYSTOŚCIAMI 100. ROCZNICY ŚMIERCI ŚP. JÓZEFY ROSTKOWSKIEJ**

#### NIEDZIELA 31 MARCA:

**Godz. 9.30** - Msza św. odprawiona w języku polskim i francuskim w intencji śp. Józefy Rostkowskiej i jej męża oraz uczestników Powstań Narodowych przez ks. Adama Dobka, z udziałem Zespołu Wojska Polskiego, w kościele parafialnym w Aniche - gdzie odbył się 100 lat temu jej pogrzeb.

**Godz. 14.00** - Na cmentarzu południowym (cimetière du Sud) w Aniche, ceremonia związana ze złożeniem prochów Józefy Rostkowskiej i jej męża do nowej mogiły przy alei centralnej, z udziałem Zespołu Wojska Polskiego (dyr. naczelny płk Józef Trzcziński), przedstawicieli władz francuskich i polskich oraz towarzystw miejscowych. Rodaków z Aniche i okolicy zapraszamy do wzięcia udziału w tych uroczystościach.

#### DWA PRZEDSTAWIENIA

#### REPREZENTACYJNEGO ZESPOŁU WOJSKA POLSKIEGO

*Widowisko historyczne pt. "Orzeł Biały" - dwugodzinny program: pieśni żołnierskie, tańce - od dawnych czasów do współczesności.*

**W sobotę 30 marca o godz. 20.30**

**w niedzielę 31 marca o godz. 17.00**

**W SALI PIERRE DE COUBERTIN W ANICHE**

(tam, gdzie wystąpiło "Mazowsze" 3 lata temu).

Cena biletów 100 franków. Do nabycia w merostwie w Aniche, w godzinach urzędowania (z wyjątkiem soboty po południu i niedzieli).

**TEL.: 27.99.91.11.**

bitwach wojny polsko-rosyjskiej, m.in. pod Grochowem, Wawrem, Ostrołką, Wolą i w obronie Warszawy. Była dwukrotnie ranna w bitwie pod Grochowem. Odznaczona Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari we wrześniu 1831 r. za

udział w walkach na Woli. W miesiąc później, (wspólnie z mężem) wraz z 10. Pułkiem udała się do Prus i przez Niemcy do Francji, gdzie dotarła w styczniu 1832 r.. W lutym udała się z mężem do Avignon'u, a w roku następnym

była w Montpellier (maj 1833) i w Guéret (depart. Creuse), a później w Tulle (Corrèze).

Kilka lat później Rostkowsy przenieśli się do Paryża, gdzie mąż jej został sekretarzem a następnie bibliotekarzem księcia Czartoryskiego. Przez prawie rok (1852-1853) pracowała jako zarządcza folwarku w dep. Allier, należącego do księcia Władysława Czartoryskiego.

Licząc 71 lat, w sierpniu 1855, powzięła decyzję zgłoszenia się do ponownej służby jako felczer (w wojnie krymskiej). Pięć tygodni później, odpłynęła z Marsylii tym samym statkiem co książę Czartoryski i Mickiewicz do Konstantynopola. W Turcji była podlekarzem przy sztabie Dywizji Kozaków Sułtańskich. Jak wiadomo, Adam Mickiewicz zmarł w Konstantynopolu, Józefa Rostkowska powróciła do Francji w marcu 1857 r. z odznaczeniami Królowej Wiktorii (medal krymski) i Sułtana Abdel-Medzidza. W Paryżu zamieszkała z mężem w budynku Wyższej Szkoły Polskiej przy boulevard Montparnasse, gdzie książę Czartoryski powierzył jej mężowi funkcję ekonoma. W 1860 r. Rostkowsy opuścili na zawsze Paryż i osiedlili się w północnej Francji, w Aniche, niedaleko Douai, znanym z kopalń węgla i hut szkła (2). Mieszkał tam kolega z 4. Pułku Strzelców Pieszych, Roch Rysiński, który ożenił się z Francuzką, córką kupca z Douai. Był on dyrektorem cukrowni i znalazł zatrudnienie dla Daniela Rostkowskiego w charakterze buchaltera. Ten jednak po pewnym czasie musiał opuścić pracę ze względu na słabnący wzrok. Rostkowsy utrzymywali się ze subdywium od rządu

francuskiego (Józefa Rostkowska pobierała przez pewien czas żołd oficerski). Otrzymywali też zasiłki od Instytucji "Czci i Chleba" z Paryża oraz datki od księcia W. Czartoryskiego i Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej.

Rostkowsy starali się bezskutecznie o przyjęcie do Zakładu Św. Kazimierza. Daniel Rostkowski zmarł 3 czerwca 1881 r., pochowany został na dawnym cmentarzu (śródmiejskim) w Aniche. Trzy lata później, w 1884 r. władze miejskie urządziły jubileuszową uroczystość, by uczcić 100. rocznicę urodzin pani Józefy Rostkowskiej, wydając na jej cześć bankiet i specjalną ulotkę, której egzemplarz zachował się do dziś w Archives de France. Józefa Rostkowska była szanowana i lubiana przez mieszkańców Aniche, leczyla chorych. Prasa francuska pisała niejednokrotnie o naszej bohaterce, nie tylko z okazji tego jubileuszu.

Zmarła 18 lipca 1896 r., mając według aktu zgonu 112 lat - nie ze starości ani na skutek choroby, ale w wyniku wypadku - złamała sobie ramię, kiedy znalazła się w tłumie 14 lipca, schodząc z chodnika (jak opowiadał mi w latach siedemdziesiątych Albert Malengé, który ją znał i był na jej pogrzebie). Pogrzeb jej odbył się 20 lipca bardzo uroczysto. Opisała to szeroko francuska prasa. W kościele parafialnym, miejscowy proboszcz odprawił Mszę św. żałobną. Przy trumnie były flagi polskie i francuskie, dwa piękne wieńce, ofiarowane przez miasto Aniche i przez rodzinę Czartoryskich i Działyńskich, która wydelegowała z Paryża swego przedstawiciela. W pogrzebie wzięła też

udział: orkiestra miejska, strażacy, którzy nieśli trumnę, byli też ówczesni kombataneci ze sztandarem ozdobionym czarną krepą i inne towarzystwa miejscowe. Na cmentarzu, w miejscu, gdzie został pochowany 15 lat wcześniej jej mąż Daniel Rostkowski, przy dźwiękach żałobnych trąbek (sonnerie aux morts), złożono trumnę do grobu. Dziś, dawny cmentarz śródmiejski w Aniche wymaga gruntownego odnowienia, a koncesje czasowe dawno już wygasły, (m.in. koncesja wykupiona na 30 lat w 1889 r. przez Józefę Rostkowską, która postawiła skromny nagrobek do dziś dnia istniejący).

Obecnie władze miejskie w Aniche postanowiły odrestaurować nagrobek i postawić go na "nowym" cmentarzu (cimetière du Sud) przy alei centralnej. Wcześniej nastąpi ekshumacja szczątków Rostkowskich.

1. Szeroką bibliografię z podaniem źródeł można znaleźć w Polskim Słowniku Biograficznym pod hasłem: "Rostkowska" (Józefa).  
2. Zob. Henri Musielak. "Polonica w Archiwum Północnej Francji w Lille". Archeion (Warszawa 1975). Tom LXII, str. 130.

Henryk MUSIELAK

**Z inicjatywy prywatnej, przy wsparciu władz, przybędzie do Aniche w dniach 30 i 31 marca br. Zespół Artystyczny Wojska Polskiego. Odbędą się dwie uroczystości i dwa spektakle. W ten sposób postać Józefy Rostkowskiej, dzielnej i zasłużonej bohaterki z okresu Powstania Listopadowego, nie pozostanie w zapomnieniu i niejeden Rodak złoży kwiaty albo zapali znicz na jej mogile.**

## PARYŻ: REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE W POLSKICH PARAFIACH:

### KOŚCIÓŁ POLSKI Wniebowzięcia NMP

263 bis, rue Saint-Honoré

21 marca - czwartek: Rozpoczęcie rekolekcji:  
18.00 - Msza św. z homilią, konferencja  
20.00 - Misterium Męki Pańskiej

22 marca - piątek: 8.00 - Msza św. z homilią; 18.00 i 20.00 - Msza św. z homilią, konferencja

23 marca - sobota: 17.00 - Powitanie figury Matki Bożej z Lourdes - nabożeństwo powitalne; 18.00 i 20.00 - Msza św. z homilią, konferencja; 20.00 - Msza św. z homilią, po Mszy św. - konferencja; do 24.00 - Czuwanie modlitewne w ramach przygotowania do Jubileuszy 1500-lecia chrztu Francji i 2000-lecia chrześcijaństwa.

24 marca - niedziela: 8.00, 9.30, 11.00, 14.30 (dla dzieci), 16.00, 19.30 - Msza św. z kazaniem rekolekcyjnym

25 marca - poniedziałek: 8.00 - Msza św. z homilią; 18.00 - Zakończenie peregrynacji, Msza św. z kazaniem, po Mszy św. nabożeństwo pożegnalne figury Matki Bożej z Lourdes; 20.00 - Msza św. z homilią, konferencja

26 marca - wtorek: 8.00 - Msza św. z homilią;

18.00 i 20.00 - Msza św. z homilią, konferencja

27 marca - środa: Zakończenie rekolekcji  
8.00 - Msza św. z homilią; 18.00 i 20.00 - Msza św. z homilią, konferencja

SPOWIEDŹ ŚW.: Sobota - 23 marca - od godz. 17.00 do godz. 24.00; Poniedziałek, Wtorek, Środa /25, 26 i 27 marca/ od godz. 17.00 - 21.30.

**Konferencje rekolekcyjne w obu parafiach będzie głosił ks. abp dr Edward Piszc, metropolita warmiński.**

\* \* \* \* \*

### PARAFIA W. GENOWEFY

18, rue Claude Lorrain, M<sup>o</sup> Exelmans

NIEDZIELA 17 marca: Msza św. z konferencjami o godz.: 10.00, 11.30, 18.00

PONIEDZIAŁEK 18 marca: Msza św. z homilią o 19.30, po Mszy św. konferencja

WTOREK 19 marca: Msza św. z homilią o 19.30, konferencja

ŚRODA 20 marca: Msza św. o 12.00 dla dzieci, Msza św. z homilią o 19.30, konferencja

Podczas rekolekcji spowiadamy od godz. 19.00

\* \* \* \* \*

**DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE zaprasza na rekolekcje wielkopostne kościoła przy 9, rue Cler.**

**Konferencje wygłosi ks. Kazimierz Orzechowski z Warszawy.**

Czwartek, piątek, sobota (28-30 marca) godz. 20.00 - Msza św.; godz. 20.30 - konferencja

Niedziela Palmowa (31 marca) zakończenie rekolekcji: godz. 10.00 - Msza św. z kazaniem; godz. 11.00 - Msza św. z kazaniem

**W PIĄTEK 22 MARCA, O GODZ. 20.30 W CENTRE DU DIALOGUE (23, rue Surcouf) JANINA SMOGORZEWSKA z Londynu wygłosi odczyt na temat: "Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie.**

Tel.: 24/24 automat: (1)42.19.98.11

Tel.: (1)42.19.99.35

42.19.99.36

133, rue de Vaugirard

75015 Paris



LIGNES  
REGULIERES  
INTERNATIONALES  
D'AUTOCARS

**intercars**

31 LICENCJONOWANYCH LINII AUTOKAROWYCH

W TYM 3 DO POLSKI:

TULUZA - MARSYLIA - POLSKA

LYON - STRASBURG - POLSKA

PARYŻ - NANCY - POLSKA

Z MOŻLIWOŚCIĄ DOJAZDU DO:

ŁODZI	GDAŃSKA	TARNOWA	OLSZTYNA
WARSZAWY	OPOLA	RZESZOWA	BIALEGOSTOKU
WROCŁAWIA	GLIWIC	LUBLINA	
POZNANIA	KATOWIC	KALISZA	
BYDGOSZCZY	KRAKOWA	TORUNIA	

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR:

PARYŻ - T.42.19.99.35 ST JEAN-DE-LUZ - T.59.51.06.40

MULHOUSE - T.89.66.31.13 LYON - T.78.65.08.08

GRENOBLE - T.76.46.19.77 BORDEAUX - T.56.91.71.46

TOULOUSE - T.61.63.07.31 NIMES - T.66.29.84.22

MARSEILLE - T.91.50.08.66 NICE - T.93.80.08.70

VARSOVIE - T.(2)625.53.54 CRACOVIE - T.(12)22.73.48

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI  
PROONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

**KAROLINA Becker**

TEL. 40.15.09.09

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW  
PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

BIURO: 4, rue CAMBON, 75001 PARIS

TLUMACZ PRZYSIEGŁY PRZY SĄDZIE APELACYJNYM

\* TLUMACZENIA; ASYSTOWANIE I FORMALNOŚCI W URZĘDACH;  
TEKSTY NA KOMPUTERZE. T.: 47.45.45.40, METRO: LES SABLONS

LOKALE:

\* CHAMBRE DE SERVICE A LOUER 8ème arrondissement, 8 étage (WC, douche) 1800 fr/mois + E.D.F. Tel.: 47.20.75.17 (soirée ou déjeune). Libre 1er Avril.

\* Sprzedam DUŻE STUDIO (2 pokoje) ze wszelkimi wygodami, z parkingiem i piwnicą - FRANCONVILLE (RER) - 360 000 ff. Tel.: 39.59.24.54.

\* SPRZEDAM komfortowe mieszkanie w STALOWEJ WOLI - centrum - 3 pokoje (70 m2); 129 tys. FF. T.: (19.48.16) 44.13.96 - Stalowa Wola.

\* ZAINTERESOWANYCH ZAMIESZKANIEM W POLSCE w zamian za mieszkanie w Paryżu lub okolicach (do 150 km) OFERUJĘ NA STAŁE LUB CZASOWO piękne 2-POKOJOWE MIESZKANIE własnościowe w centrum POZNANIA - zieleń, telefon - I-PIĘTRO lub większe, DOMEK - wg życzenia. T.: 44.16.24.64.

PRACE:

\* ELEKTRYK z uregulowanym pobycem i kilkuletnią praktyką POSZUKUJE PRACY. Tel.: 48.40.94.69.

USŁUGI:

\* Wykonuję STOLARSTWO MEBLOWE, RENOWACJE, TAPICERSTWO I ODNAWIANIE ANTYKÓW. T.: 46.45.72.99.

TEL. 42.80.95.60

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ



M<sup>o</sup>: Gare du Nord

93, rue de Maubeuge

Z 4 MIAST FRANCJI:  
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE  
DO 38 MIAST POLSKI!!!

- Poznań - Zielona Góra - Konin

- Łódź - **WARSZAWA**

\* \* \*

- **WARSZAWA** - EXPRESS

\* \* \*

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - **KRAKÓW**

- Tarnów - Dębica - **RZESZÓW**

\* \* \*

- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - **GDAŃSK**

\* \* \*

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - **ZAMOSĆ**

- Jarosław - Przemysł i inne

\* \* \*

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE  
NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:

BILLY MONTIGNY tel. 21.20.22.75,

LILLE tel. 20.92.05.05

PODRÓŻE DO POLSKI:

\* JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych. Tel.45.25.58.29.  
\* DREAM-BUS licencjonowane połączenia na trasie PARYŻ - PRZEMYŚL oraz Częstochowa, Kielce, Sandomierz, Tarnobrzeg, Stalowa Wola. Tel.: 47.39.58.09.

LEKcje:

\* KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY)  
Tel. 44.24.05.66.

PORADY PRAWNE:

\* Wiesław DYLAĞ - w kontakcie ze znanymi kancelariami adwokackimi: wszelkie sprawy sądowe (prawo cywilne, konflikty rodzinne, prawo pracy, prawo gospodarcze - firmy, podatki, upadłości - sprawy karne itd).  
PORADY - również przez telefon lub korespondencyjnie. Tel.: 40.58.16.64;  
Fax: 45.75.25.80.

POLSKA PIEKARNIA

\* zaprasza codziennie (oprócz niedziel): 6.30 - 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, t.: 42.78.38.25, M<sup>o</sup> St Paul lub Hotel de Ville.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA:

Ks. Karol KAPUŚCIAK CM

SAINT ETIENNE

2535 f

PAŃSTWO:

Józefa BOULANGER

100 f

Lidia DOROSZKO

300 f

Janina SADEK-PARSZEWSKA

300 f

N. N.

400 f

Pelagia POLETEK

500 f

Joanna STEINROWSKI

200 f

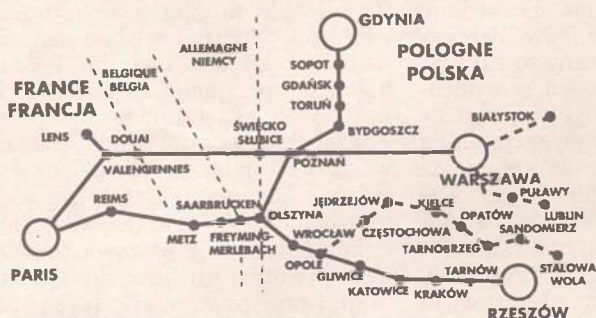
Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać".

Dalsze ofiary prosimy przesyłać pod adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 PARIS, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia".

**CODZIENNIE!!**  
DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

**POLKA**  
2, RUE DE MONDOVI  
75001 PARIS - M° CONCORDE  
**Tel. 40.20.00.80**

KOŁO KOŚCIOŁA POLSKIEGO



**PRZYJACIELE**

**GŁOSU KATOLICKIEGO:**

- Pani Edwige STENCEL - 180 F (pół roku)
- Pani Zofia KOMOROWSKA - 400 F
- Pani Bronisława BEDNARZ - 350 F
- Pani Emilia DZIOBA - 350 F
- Pani W. BOCIAGA - 800 F
- Pan Jan KIEPARDA - 500 F

*Wszystkim Drogim Ofiarodawcom, którzy wspierają nasz Tygodnik, składamy najserdeczniejsze podziękowania. (c.d.n.)*



**Copernic**  
*La Pologne en direct*

**4 REGULARNE LINIE**  
**KOMFORTOWYM AUTOKAREM**  
**Z AKOMPANIATORKA**

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy  
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg,  
Besancon

PRZYJAZD: WROCLAW / RZESZÓW  
WROCLAW / WARSZAWA  
WROCLAW / OLSZTYN  
WROCLAW / GDAŃSK

wyjazdy z naszego biura w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę

**INFORMACJI UDZIELAJĄ:**

COPERNIC 6, rue des Immeubles Industriels 75011 Paris (M°: Nation) tel.: 40.09.03.43  
COPERNIC 116, bld Vivier Merle 69003 Lyon tel.: 72.60.04.56

**PACZKI DO POLSKI**

zbiórka na terenie całej Francji  
wyjazdy: poniedziałki; dostawa: do rąk własnych adresata



**LOKALE:**

\* SPRZEDAM tanio DOMEK letniskowy z możliwością zamieszkania ZIMĄ (siła, garaż, 1000 m2 ogrodu) - 12 km od KIELC - piękne położenie (woda, las, bez przemysłu) - 150 tys. franków. TEL.: (1)48.28.55.43.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 6 III 1996

**ASSOCIATION "NAZARETH"**  
**KURS J. FRANCUSKIEGO**

dla początkujących i zaawansowanych  
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki  
od 19.30 - do 21.00

**NOWE GRUPY OD 18 MARCA 1996**

**UWAGI! SPECJALNY KURS DZIENNY**  
**DLA "FILLES AU PAIR" - 10 GODZ./TYDZ.**  
68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs  
Zapisy - tel. 43.03.38.33; 44.85.76.19

**TELEFONOWAĆ**

**TANIEJ I LEGALNIE**

DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT  
TO JEST MOŻLIWE!

**INFORMACJE: TEL. 46.05.35.36**

**GABINET DENTYSTYCZNY**

CHIRURG DENTYSTA (mówiący po polsku)  
T.: 46.47.47.00 (Paris XVI)

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ**

**W.A. KOCZOROWSKI**

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły  
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, Rue Anatole France  
92290 Châtenay-Malabry - Tel. 46.60.45.51  
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris  
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62

Formalności prawno-administracyjne,  
notarialne, asystowanie w sądach  
i urzędach, redagowanie aktów, podań,  
pism, tłumaczenia urzędowe.

**PRENUMERATA**  
**(ABONNEMENT)**

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE  
263 bis, rue Saint Honoré  
75001 PARIS  
tel: 40.15.08.23

- Odnowienie abon. (renouvellement)
- Rok 280 Frs
- Pół roku 150 Frs
- Przyjaciele G.K. 350 Frs

NAZWISKO:.....

IMIĘ:.....

ADRES:.....

TEL:.....

- Czekłem
- CCP (CCP 12777 08 U PARIS)
- Gotówką
- Przekazem pocztowym

**GŁOS KATOLICKI**  
**VOIX CATHOLIQUE**  
**TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI**

Wydawca:  
Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue St Honoré - 75001 PARIS  
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64  
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:  
INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes  
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F  
CCP 12 777 08 U Paris  
Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB  
P. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80  
1080 Bruxelles - CCP 000-1637856-11  
Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM  
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66  
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900  
COMMISSION PARITAIRE N° 60593



## RUSKI KORYTARZ

Niezależnie od intencji czy wręcz nienawiści różnych postkomunistycznych elit byłych "demoludów", polskie notowania wśród społeczeństw państw sąsiadujących z nami były u schyłku lat osiemdziesiątych bardzo wysokie. Polska, Polacy, nasza kultura polityczna, wybory moralne, wewnętrzna solidarność stanowiły model do naśladowania. Ościennie narody patrzyły na nas z podziwem i nieklamaną sympatią. Tu i ówdzie mogły występować jakieś historycznie uwarunkowane "zawirowania", ale generalnie obdarowywano Rzeczpospolitą "solidarnościową" ogromnym kredytem serdeczności, nadziei, podziwu. Lubiano nas, "pożądano", a czegoż się nie robi dla "bożyszcze". Był to więc najlepszy czas, te nasze pięć minut w historii, kiedy Polska była wprawdzie militarnie bezbronna, ale nie miała właściwie wrogów. Byliśmy na historycznej "fali". Przywódcy i intelektualiści naszych wschodnich sąsiadów mówili po polsku i... o Polsce. Komunizm i sowiecki imperializm były w pełnym odwrocie. Czy można było wówczas

pokusić się o wytworzenie nowego ładu w Europie, opartego o inny niż dwubiegunowy, jałtański układ równowagi? Pragmatycy odpowiedzą drwiąco, nie można było, bo gdyby było można, to by coś takiego powstało. Niestety jest w tym jakaś pesymistyczna racja, ale pozostaje jednak pytanie o przyczyny niepowodzenia, o popełnione błędy, o zaniedbania, a może o niezależne od nas uwarunkowania. Bo szkoda przecież tego niepoliczalnego potencjału ludzkich oczekiwań i gotowości wnoszenia nowego, i wnoszenia się ponad niewolniczą logikę. Dziś jesteśmy po staremu bezbronni, tylko że przybyło nam wrogów. Kto czy co jest winne, że zmarnowany został czas i kapitał propolskich nastawień, sentymentów, oczekiwań? No, wrogowie, choćby w rozsypce, ci którzy najwięcej tracili na upadku komunizmu, nigdy nie zapomnieli o nas, ale przecież w swych społeczeństwach byli wówczas w izolowanej mniejszości. Na pewno zabrakło w Polsce charyzmatycznego przywódcy, który potrafiłby myśleć ponadczasowymi kategoriami i umiał przekonać do nich naród. Wałęsa bez grona doradców, tak jak i oni bez siebie wzajemnie i bez niego okazali się zupełnie bezradni wobec historycznej szansy, przed którą stali, przed którą stała Europa Środkowa. Poza tym, jeszcze raz okazało się, iż brak ciągłości państwowości, brak ciągłości patriotycznej myśli politycznej, rozbitcie "dzielnicowe" wciąż jeszcze uniemożliwiają wytworzenie się konsensusu nadpolitycznej racji stanu. Gwoli sprawiedliwości nie wolno jednak zapomnieć i o odreago-

waniu społeczeństw postkomunistycznych, na obciążenia związane z transformacją systemów ekonomicznych. Jakimi rykoszetami, podsycanymi wprawnie przez populistycznych propagandzistów, te rozczarowania, krzywdy nie spełnionych nadziei przenoszone są i na "praźródło" czyli Polskę "solidarną". Zwłaszcza, że i jej nie powiodło się na miarę potrzeb. Tak, zawiedzione nadzieje, zawiedziona miłość łatwo przeradza się w niechęć i... nienawiść.

I w ten oto sposób weszliśmy z powrotem w mroczny "ruski korytarz". Zrobiło się mroźno i straszno. Powiał wiatr od Syberii i wydaje się, że żarty mają się ku końcowi, bo i Zachód - najlepszy przyjaciel imperialnej Rosji - boi się jej po staremu.

Zaczął się czas prowokacji. Jelcyń, który w sporej mierze zawdzięczał swoje stanowisko temu, co stało się w Polsce, ten sam, który przekazywał "katyńskie dokumenty" i w Warszawie zapewniał o naszej wolnej drodze do NATO, ten "najlepszy przyjaciel" teraz zażądał "korytarza". Rosja domaga się zgody na przeprowadzenie przez terytorium Polski transterytorialnej autostrady do... Królewca. Zważywszy, iż istniejące połączenia komunikacyjne, zarówno przez Litwę, jak i Polskę, zapewniają normalny transport pomysł "korytarza" ma wszelkie znamiona prowokacji, mającej zastraszyć i Polaków i... Zachód. Znamy dobrze z historii ten "numer", już go z nami "przerabiano", tylko z drugiej strony. Hitler przegrał, ale cena była wysoka.

Paweł OSIKOWSKI

## POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

W zimie, temperatury w Kabulu spadają do minus 20 stopni. Mieszkania, a raczej to, co z nich zostało po 17 latach nieustannej wojny, są nieogrzewane. Brak w nich też wody i elektryczności. Fasady domów zryte są kulami, szyby dawno zostały zbite, na ulicach leżą odpadki i kawałki żelastwa. Tu i ówdzie spotkać można patrole uzbrojonych ludzi. Wojna domowa, która wybuchła zaraz po ewakuacji armii czerwonej i po upadku w 1992 roku prosowieckiego reżimu, pochłonęła co najmniej 25 tysięcy istnień ludzkich. We wcześniejszych walkach z sowiecką okupacją i władzą komunistyczną Nadżibullaha zginął milion Afgańczyków. Mudżahedini, którzy tak bohatersko bronili swego kraju i swej religii przed najazdem radzieckiego wojska, zaczęli walczyć między sobą o władzę 3 lata temu. Przed dwoma laty, przeciwko rządowi dawnego bohatera afgańskiego ruchu oporu - Ahmeda Shaha Massuda - zbuntował się uzbecki szef wojenny, były

komunista, który pod koniec wojny z sowietami przyłączył się do Mudżahedinów - Raszid Dostom. Na Kabul spadać zaczęły setki pocisków - ludzie bogatsi uciekli z miasta, biedniejsi zostali i znośić muszą nieustanne ataki ze wszystkich stron. "Lew Pansziru" - Massud, dysponujący najlepiej uzbrojoną i wyszkoloną armią ze wszystkich frakcji dawnego ruchu oporu, utrzymał się w Kabulu. Ale bronić się musi nie tylko przeciwko dawnym swym sojusznikom, którzy stali się jego wrogami. Od dłuższego czasu bronić się musi także przed Talibanami - muzułmańskimi studentami, którzy w ciągu roku, opanowali niemal pół południowej części Afganistanu. Reprezentują oni fundamentalizm islamski, chcą państwa religijnego i społeczeństwa przestrzegającego co do joty nakazów Koranu. Muzułmanie umiarkowani, będący w tej chwili u władzy i ci, którym marzy się tej władzy przejęcie, boją się brodatych, młodych agresorów, zbrojnych - tak jak wszystkie frakcje w Afganistanie - w broń zdobytą na żołnierzach radzieckich. Mieszkańcy Kabulu tymczasem z tęsknotą wspominają czasy Nadżibullaha! W latach 1979-1992, na afgańską stolicę

sypały się pociski Mudżahedinów, ale niecodziennie. Można było wtedy chodzić do kina, restauracji, na herbatę do miejscowych herbaciarni. Trzeba było oczywiście uważać na wszechobecną policję polityczną, ale życie toczyło się mimo wszystko.

Dzisiaj bombardowania są częstsze, nie ma już herbaciarni, ostało się zaledwie kilka restauracji, ludzie cierpią fizycznie i moralnie. Nie rozumieją sytuacji politycznej, w obawie przed Talibanami, hoduszą brody i noszą tradycyjne stroje muzułmańskie. "Umiarkowani" rządzący Kabulem i ekstremiści oblegający miasto od południa to, ich zdaniem, tak, jak dżuma i cholera. Wybór jest niemożliwy. Zwłaszcza, że nie kończące się walki frakcyjne przyczyniają się do ogromnego zubożenia ludności. Według międzynarodowych organizacji, 80% ludności Kabulu musi żyć w niezwykle trudnych warunkach. Na szczęście, głód jej jeszcze nie zagraża. Jak wszędzie indziej, także w Afganistanie, największą cenę za wojnę ponosi społeczność cywilna.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL